

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefon Redakcji 17-82. Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje co dzień od 11-ej do 12-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Koszowa 38 m. 5 tel. 9-66-53.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową 4zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 80 259
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń.



Organ Kół Gospodyń Wiejskich C.T.O. i K.R. wychodzący pod nazwą „Przodownica“ służy propagandzie komunistycznej w dziedzinie polityki zagranicznej. Winien się nazywać nie „Przodownica“ a „Udarnica“

ROK XVII. Nr. 62 (4986)

WILNO SOBOTA 5 MARCA 1938 R.

CENA 20 GR.

Wielkie problemy może załatwić tylko rząd wielkiego autorytetu

Wczoraj wyliczyłem wielkie problemy ciążyące nad Polską, do których rozwiązania powinienby przystąpić rząd Rzeczypospolitej. Są to: 1) konieczność stworzenia typu samodzielnego gospodarza w Polsce, 2) przeludnienie wsi; 3) przeludnienie ogólnie Polski, 4) kwestja żydowska, 5) problem ukraiński. Jednocześnie wypowiedziałem bez motywacji zdanie, że rząd obecny, że gabinet gen. Składkowskiego tych problemów nie rozwiąże.

Jest to jeszcze bardziej tragiczne niż się napozór zdaje. Bo nie tylko tragiczne jest to, że rząd nie może nawet przystąpić do rozwiązywania problemów od których zależy byt Polski i które są palące, ale tragiczne jest jeszcze to, że tego rodzaju problemów nie jest również w stanie rozwiązać parlamentaryzm, ani demokracja. Inne mi słowy nie mając nadziei właściwego rozwiązania tych problemów przez rząd gen. Składkowskiego, nie mamy także nadziei, aby były one załatwione przez jakiś rząd demokratyczny - parlamentarny, któryby mógł przyjść do władzy,

po ewentualnej zmianie ordynacji wyborczej.

Wielkie problemy mają to do siebie, że ich rozwiązanie zawsze połączone jest z niepopularnością. Nie wyobrażam sobie, aby ktoś mógł dziś załatwić w Polsce kwestję żydowską bez narażenia się nie tylko społeczeństwu żydowskiemu, ale bez popadnięcia w niepopularność wobec wieców, wobec prasy, wobec opinii publicznej. To samo z kwestją przeludnienia, to samo z kwestją ukraińską. Wielkie historyczne rzeczy są błogosławione przez pokolenia następne, ale wyklinae przez współczesnych. Trzeba mieć wielki autorytet i wielką moc, aby problemy tej skali ruszyć z miejsca.

Hitler zrobił dużo w Niemczech: uwolnił je od bezrobocia, uzbroił, zmotoryzował etc. Ale czy środki, którymi doszedł do celu zyskałyby aprobatę opinii publicznej, gdyby nie były społeczeństwu niemieckiemu narzucone, lecz poddawane swobodnej krytyce i ocenie.

— Oczywiście nie.

Weźmy jako przykład chociażby

sprawę polską. W dniu 2 maja 1933 r. Hitler wkroczył na drogę odprężenia stosunków z Polską, co mu znakomicie ułatwiło politykę zagraniczną. Wszedłszy na tą drogę Hitler jest dalej konsekwentny i narzuca całemu swemu narodowi odprężenie stosunków z Polską. Czy Hitler miałby siłę do uczynienia wtedy kiedy jeszcze nie był w władzy, ale starał się o władzę, kiedy był na dorobku? Oczywiście, że nie. Wtedy też Hitler nie mówił o odprężeniu stosunków z Polską, przeciwnie ogłosił demagogicznie - antypolskie hasła, odpowiadające całkowicie ówczesnym nastrojom w opinii niemieckiej.

Inny przykład. Marszałek Piłsudski. Czy zdołałby przeprowadzić swoją konstytucję opartą na wzmożeniu centralnej władzy w państwie gdyby był tylko dajmy na to świętym mówcą w parlamencie lub doskonałym publicystą? — Oczywiście nie. A przecież konieczność wzmocnienia władzy centralnej stanowiła prawdę jasną dla każdego Polaka. Mimo tego nie dałoby się tego przeprowadzić jedynie drogą perswazji i namawiania — trzeba było, aby to dzieło ujął w ręce człowiek o tak wyjątkowym autorytecie jak Marsz. Piłsudski.

Te przykłady można mnożyć wychodząc poza obręb stosunków totalistycznych, lub pół-totalistycznych. Nawet w tak arcyparlamentarnym kraju, jak Francja, gdy społeczeństwo stoi przed zadaniem trudnym i ciężkim to szuka człowieka o wyjątkowym autorytecie i dużej popularności, rozumiejąc, że ciężki problem nie da się rozwiązać dwójako t. zn. i pozytywnie i popularnie, rozumiejąc, że każde dobre rozwiązanie wielkiego problemu będzie napewno niepopularne.

*

Z powyższych rozważań widać, że nie tylko nie jestem przeciwnikiem rządu autorytetu, ale przeciw nie modłę się dla Polski o rząd autorytetu, albowiem uznając wagę wielkich problemów, które nad nami ciążyą, uznaję jednocześnie, że tylko taki rząd potrafiłby je należyście rozwiązać.

Powiem więcej: do gen. Składkowskiego nie tylko nie mam żadnej animozji, ani pretensji, ale wprost uwielbiam tę postać jako walecznego żołnierza, znakomitego oficera, świetnego mówcę, literata, prawego obywatela i patriotę. To są wszystkie cechy, które brakowały jednemu człowiekowi, który przeszedł do historii pod mianem męża stanu. Wiemy, że moralność Talleyranda, lub Mazariniego nie była wysoka. Ale przy tych wielkich przymiotach brakuje gen. Składkowskiemu cech męża stanu i dlatego nie można mówić o tym rządzie, aby był rządem autorytetu. A uprawianie polityki autorytetu bez rządu autorytetu jest temsamem, czem byłoby uprawianie automobilowego sportu bez automobilu, czyli niemożliwością.

*

Wczoraj pisałem, że rząd gen. Składkowskiego wielkich proble-

mów nie rozwiąże, że nie jest do tego zdolny, i twierdzenia tego nie popierałem żadną motywacją. I dziś uważam, że nie jest ona potrzebna. W każdym razie ograniczę ją do przypomnienia rzeczy bardzo znanych.

Rząd a urzędnicy. Premier stawia licznemu związkowi funkcyjnarzyszy państwowych jaknajdalej idące zarzuty. Oskarża ich o towarzyszenie i popieranie komunizmu od dłuższego czasu. Mianuje komisarza. Co się staje po kilku miesiącach? — Nie premier, lecz ów zdyskwalifikowany związek odnosi całkowite zwycięstwo.

Politykę zagraniczną rządu reprezentuje t.zw. linja min. Becka. Nie chcę szczegółowiej wchodzić w stosunki śląskie. Dość się powołać, że organ woj. Grażyńskiego Polska Zachodnia w każdym numerze, niemal w każdym artykule robi wszystko co może, aby uniemożliwić ową linję polityczną min. Becka.

O kwestji żydowskiej powie dział premier: „walka ekonomiczna—owszem!“ A przecież nie brak dowodów, że nawet tej walki ekonomicznej nigdzie celowo nie rozpoczęto. Conajwyżej pod presją młodzieży porobiono pewne rzeczy po uczelniach wyższych, które później z trybuny rządowej zasadniczo potępiono.

O polityce narodowościowej, wyznaniowej rządu mówić można dużo, chociaż ta dziedzina najmniej jest znana czytelnikowi polskiemu i argumenty z tej dziedziny zaczerpnięte najmniej mu trafiają do przekonania. Dość powiedzieć, że jeden wojewoda prowadzi politykę wybitnie anty - mniejszościową, inny wybitnie filo - mniejszościową i że te województwa sąsiadują o siebie. Nie brak rządowi dobrych intencji w tej dziedzinie, ale jakże brak świadomości politycznej, znajomości psychologii, historii, umiejętności postępowania. Oto chociażby sprawa języka liturgicznego. Jak wiadomo wszystkie kościoły i wyznania nie używają języków współczesnych podczas nabożeństwa w Polsce. Katolicy mają łacinę, nasi Tatarzy odprawiają nabożeństwo nie potatarsku, lecz w języku staroarabskim, żydzi nie w żargonie, lecz w języku hebrajskim i t.d. Dla prawosławnych od wieków językiem liturgicznym był język cerkiewno - słowiański. I oto wprowadza się raptem język polski do liturji. Dlaczego? POCO? Na co? Komu taka ingerencja do cudzych uczuć religijnych była potrzebna. Cóż za nieumiejętność polityczna.

I tak dalej, i tak dalej, na każdym kroku, w każdym resorcie spotykamy dowody takiej nieumiejętności politycznej.

To samo z motoryzacją kraju, którą nie załatwiono, to samo z bezrobociem.

Premier Składkowski oświadczył, że jeśli nie załatwi kwestji bezrobocia to ustąpi. Nie załatwił i nie ustąpił. Cat.

Kryzys w Klubie Demokratycznym

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Od pewnego czasu krążą w sferach politycznych pogłoski, iż obecny prezes Klubu Demokratycznego sen. Michałowicz, na skutek niemożności skoordynowania prac poszczególnych klubów, ma zamiar ustąpić. Jako jednego z kandydatów wymienia się p. Rzymowskiego.

Składki ubezpieczeniowe będą obniżone

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Największe zainteresowanie na wczorajszym posiedzeniu Sejmu budził projekt wniesiony przez rząd w grudniu roku ubiegłego, przedłużający na dalsze dwa lata obniżkę składek ubezpieczeniowych. Dekret ten, uzasadniony potrzebami życia gospodarstwa i interesami pracowniczymi, został na skutek agitacji biurokracji ubezpieczeniowej w parlamencie, odrzucony przez sejmową komisję pracy. Wobec takiego stanowiska komisji groziło niebezpieczeństwo podwyższenia składek.

Jednakowoż rząd zajął stanowisko wyjątkowo zdecydowane i premier Składkowski oświadczył w dniu 18 lutego na komisji budżetowej, że o ile projekt rządowy będzie podtrzymany jako wniosek mniejszości, to w takim razie rząd poprze ten wniosek. Tak się też stało. Plenum Sejmu nie podzieliło stanowiska komisji pracy. Obniżka składek została utrzymana, ale obowiązować będzie dopiero od 1-go kwietnia br., w okresie zaś od 1 stycznia do 1 kwietnia br. będziemy musieli płacić składki w dawnej, to znaczy podwyższonej wysokości.

PROJEKT ETATYZACJI PRASY

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Narodowa Agencja Informacyjna (NAI) donosi, że w ubiegły wtorek pod przewodnictwem dyrektora gabinetu ministra skarbu W. Martina, przy udziale dyr. Hakowskiego, odbyła się konferencja referentów prasowych wszystkich przedsiębiorstw i banków państwowych. Przedmiotem obrad był plan scentralizowania w ręku wydziału prasowego ministerstwa skarbu całej akcji ogłoszeniowej wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Projekt ten przewiduje, że sumy, przeznaczone przez poszczególne przedsiębiorstwa na akcję ogłoszeniową, będą mogły być rozdzielane według wyłączonej dyspozycji ministerstwa skarbu.

Wprowadzenie w życie tego projektu oznaczałoby prawdziwy przewrót w istniejących stosunkach prasowych. Banki państwowe jak PKO, BGK, dalej Loterja, przedsiębiorstwa przemysłowe, monopole, oraz inne instytucje państwowe dysponują miljonami sumami na akcję ogłoszeniową. Skupienie więc tych sum w jednym ręku mogłoby stanowić bardzo skuteczny instrument polityki prasowej i musiałoby w końcu doprowadzić — przy słałości finansowej wielu wydawnictw — do całkowitego uzależnienia ich od ministerstwa skarbu, inaczej mówiąc — do etatyzacji prasy.

PLENUM SENATU

WARSZAWA. Pat. Marszałek Prvstor zwołał plenarne posiedzenie senatu na poniedziałek dnia 7 b. m. na godz. 10 rano.

Na porządku dziennym rozprawa ogólna nad preliminarzem budżetowym na rok 1938—39.

Min. Beck wyjeżdża do Rzymu w dniu 7 marca

WARSZAWA. Pat. W dniach 7 do 10 marca będzie bawił z oficjalną wizytą w Rzymie min. J. Beck wraz z małżonką. P. ministrowi towarzyszyć będą dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubiński, wicedyrektor departamentu politycznego p. J. Potocki oraz sekretarze p. Siedlecki i p. Starzeński.

3-dniowy program wizyt min. Becka w Rzymie przewiduje m.in. złożenie wieńców na grobie nieznanego żołnierza, na grobie poległych faszystów oraz w Panteonie, audjencje i śniadanie u króla, obiady u Mussoliniego i u ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, przyjęcie kolonii polskiej oraz obiad i raut w ambasadzie R. P.

Red. Zwierzyński zwolniony z więzienia

WILNO. Wczoraj na posiedzeniu niejawnym Sądu Apelacyjnego w Wilnie rozpatrywane było zażalenie na powtórna skargę obrońców na decyzję Sądu Okręgowego w sprawie zmiany środka zapobiegawczego w stosunku do b. wice-marszałka Sejmu red. Zwierzyńskiego.

Sąd Apelacyjny postanowił zmienić areszt na kaucję w wysokości 2 tysięcy złotych.

Wkrótce po tej decyzji obrona wniosła żądana sumę, tak, że około godziny 5 pp. red. Zwierzyński został zwolniony z więzienia. Jednocześnie dowiadujemy się, że red. Zwierzyński wczoraj w godzinach wieczornych opuścił Wilno udając się do rodziny.

Proces moskiewski

FANTASTYCZNE ZEZNANIA

o projektowanym zgładzeniu Stalina i opanowaniu Kremla

Krestinski załamał się

„REWELACJE“ DWÓCH UKRAIŃCÓW

MOSKWA Pat. Na posiedzeniu wieczornym w pierwszym dniu procesu przesłuchano dwóch oskarżonych Hrynkę i Czernowa. Obaj nie tylko potwierdzili zeznania, złożone w śledztwie, lecz uzupełnił je dobrowolnie jeszcze nowymi obciążającymi ich zeznaniami.

Na znaną nutę

Hrynko przyznał się do udziału w trockistowskiej organizacji ukraińskiej, opisując swą działalność szkodniczą w gospodarce narodowej przez organa finansowe. Hrynko podtrzymywał kontakt z działaczami ukraińskimi Kociubińskim, Szumskim, Solodubem, Maksymowiczem, Łubczuką do roku 1925. Organizacja ukraińska była wrogo nastrojona wobec elementu rosyjskiego. Po rozgromieniu tej organizacji przez aresztowania odrodziła się ona w 1929 i rozpoczęła walkę z uprzemysłowieniem kraju i kolektywizacją, organizując jednocześnie ruch powstańczy w porozumieniu i przy pomocy zagranicy. W tym celu nawiązano kontakt z jednym z państw wrogich ZSRR, łączność była utrzymywana przez Kociubińskiego i Konara. W latach 1934 — 35 trockistowska organizacja ukraińska przerodziła się w organizację nacjonal - faszystowską, która stawiała sobie za cel oderwanie Ukrainy od Związku sowieckiego. W tym okresie Hrynko nawiązał kontakt ze spiskiem wojskowym, w którym brał udział również Jakowlew (członek rady miejskiej), Gamarnik, Piatakow, Rykow, Jakir i Krestinski.

Krestinski zaprzecza

Gdy prokurator zapytuje Krestinskiego, czy to prawda, Krestinski zdecydowanie zaprzecza, oświadczając, iż od godz. 12 dnia dzisiejszego mówi prawdę, czyli innymi słowy, że to, co mówił na śledztwie, jest nieprawdą. Prokurator usiłując skłonić Krestinskiego do potwierdzenia zeznań, złożonych w śledztwie, zażądał od Hrynkę, aby wymienić swych współników. Hrynko wymienił Rykowa, Bucharina, Jagodę, Rosenholca, Żeleńskiego i Krestinskiego poczem prokurator zapytuje wymienionych, czy potwierdzają zeznania Hrynkę. Wszyscy potwierdzają z wyjątkiem Krestinskiego, który w dalszym ciągu kategorycznie zaprzecza zeznaniom Hrynkę, obciążającym tego osobę.

Powołuje się na świadectwo... nieboszczyka

W dalszym ciągu zeznań Hrynko oświadcza, iż dowiedział się od Antipowa, byłego przewodniczącego komisji kontroli sowieckiej o projekcie zagarnięcia Kremla, uzupełniają swa zeznania faktem nieujawnionym na śledztwie, a mianowicie, że w połowie r. 1937 poinformował go niezjący dziś Gamarnik, iż przygotowywany jest zamach na Jeżowa, jako głównego pogromcę trockistów, jakir również dziś niezjący, polecił wykonanie tego zamachu funkcjonariuszowi ludowego komisariatu finansów Ozyrańskiemu. Co przeszkodziło w wykonaniu tego zamachu i w jaki sposób miał on być wykonany, Hrynko nie ujawnia. Drugi zamach, również według informacji niezjącego Gamarnika, miał być wykonany na Stajna przez Berganinewa, zastępcę Schmidta, naczelnika głównego urzędu północnej drogi morskiej.

Blok był przeciwnikiem paktu z Francją

Omawiając zewnętrzne prace bloku, Hrynko podkreślił, że trockiści bojkotowali pakt francusko - sowiecki. Sucharin również stał na tem stanowisku. Poza tem Hrynko zaznacza, że o spisku Tuchaczewskiego wiedzieli: Bucharin, Rykow, Rosenholc i Jagoda.

(Dalszy ciąg procesu na str. 4-ej)

Śmieszki-uśmieszki

Słynny węgierski pisarz, autor wie-
ln sztuk, Franciszek Herceg, kończy
wkrótce 75 lat. Pewnego dnia, spy-
tano go, jaka recenzja o jego utworze
najbardziej mu się podobała?

Pisarz zastanowił się chwilę, po-
czem odrzekł:

„Przed kilku laty ukazała się re-
cenzja jednej z moich sztuk w pary-
skim „Tempsie“. Było tam napisane
między innymi „młody autor“.

— Pan pragnie ożenić się z jedną
z moich córek? Wobec tego dowiedz
się pan, że najmłodsza otrzyma 10
tyśięcy posagu, starsza 20.000, a naj-
starsza 30.000 złotych...

— Czy nie ma pan szanowny je-
szcze starszej od tych?

— Tatusiu, dlaczego ta para przed
księdzem podaje sobie ręce?

— To jest tylko czysto formalność
mój maty. Podobnie jak np. podają
sobie ręce bokserzy przed walką.

— Mówicie, że głód zmusił was
do wiamania do spizarki tej pani?

— Tylko głód panie sędzio...

— Ale tam była także para no-
wych bucików, które oskarżony
skradł. Czy buty ukradłście także z
głodu?

— Buciki nie powinny stać w spi-
żarce...

— Ten obrzydliwy obraz nazywa
pan sztuką współczesną?

— Pani dobrodziejka wybaczcie...
To jest lustro...

— Pobit mnie panie mecenasię...
Tak pobit, że mam na całym ciele
sinię. O, ja nieszczęśliwa...

— Niech się pani nie skarży, niech
pani działa...

— Działać? Ale jak?

— Niech pani skarży...

— O negdaj przed jedną ze szkół
wileńskich, stali wszyscy uczniowie.
Mieli ogromnie zadowolone miny i
nie wchodzili do środka.

— Okazało się, że jakiś wesolek umie
ścisnąć na drzwiach szkolnych wielki
napis, ściągający z pobliskiego kina:

„Młodzieży poniżej lat 16-tu wstęp
wzbroniony!“

— Co pan mówi o tej pogodzie
wiosennej?

— Arcymila. Moja żona jest tak
przeziębiona, że od dwóch dni nie
może słowa wymówić...

— Czegóż taki przygnębiony?

— Żona wróciła z Warszawy po
trzech tygodniach...

— To jest raczej powód do rado-
ści...

— Tak, ale ja jej pisałem, że pra-
cuję wieczorami w domu i akuratanie
dziś przynieśli rachunek za światło...

— Taki duży rachunek?

— Właśnie, że nie. 55 groszy.

Wybr. Weł.



Przy
pierwszych objawach
przeziębienia stosuje
się Aspirin'e.

ASPIRINA
JEST WYRABIANA W POLSCE

Ziemskiego Żywota i Cnot Niebiańskich
ŚWIĘTEGO KAZIMIERZA PRZYPOMNIENIE

Nie za wysoko było królewskiemu
Jagiellonowi sięgnąć po rękę
córy cesarskiej. Dał mu ją chę-
tnie, a nawet skwapliwie Alber-
tus Secundus imperator, roma-
nscher Kaiser deutscher Na-
tion, jak inaczej nie mówiono
nad Dunajem i Renem. I owa
Elżbieta z najdosłowniej krwi
— jak w Polsce wyrażano się —
rakuskiej, poslubiona trzeciemu
z kolei Jagiellonowi na tronie
Polski i Litwy, Kazimierzowi
IV-emu, była matką Tego, któ-
regu Bóg, w opatrnościowych
zrządzeniach swoich na Patrona
Niebieskiego obu krajów przezna-
czył.

Błogosławieństwa też swego
Bóg nie skąpił królewskiemu sta-
dłu krakowskiemu, jasniejącemu
zarówno skromnością obyczajów
i hojnością miłosierdzia, jak wy-
sokim poziomem nieskazitelnych
cnot domowych. Jeżeli zaś Błogo-
sławieństwo Boże upatrywać też
w obfitości potomstwa, to dość
powiedzieć, że Święty Kazimierz,
królewicz, drugim był
dzieckiem wśród jedenaściora
rodzeństwa. Z braci jego Wła-
dysław był królem węgierskim, a
zaś Olbracht, Aleksander i Zyg-
munt kolejno w Polsce panowali;
Fryderyk w purpurze kardynał-
skiej na arcybiskupiej stolicy
Gnieźnieńskiej zasiadł, a z siostr
jedna posłubiła księcia Bawarskie-
go, druga margrabiego Branden-
burskiego, trzecia księżną była
na Pomorzu a najmłodsza małżon-
ką księcia na Śląsku, Fryderyka
Lignickiego.

Na zamku Wawelskim w Krak-
owie ujrzał światło dzienne kró-
lewicz Kazimierz o świcie 3-go
października 1458 roku.

Miał zaledwie sześć lat, gdy
wespół z braćmi oddany został
przez królewskiego rodzica pod
opiekę księdza Jana Długosza,
meza niepospolitej miary, znako-
mitygo historyka, pisarza i dypl-
omaty, a tak zaszczytów i wyso-
kich stanowisk nieжданego, że
zarówno podkanclerstwa, jak
arcybiskupstwa był nie przyjął.
Królewiczowie z preceptorem
swoim, „jako z drugim ojcem“,
rezydowali na zamku w Starym
Sączu, w pięknej małopolskiej
okolicy, gdzie Dunajec łączy się
z Popradem, gdy zaś dwór kró-
lewski przebywał w Wilnie, Dłu-
gosz z pupilami swymi spędzał
nierzmi miesiące całe na zamku w
Miednikach, zwanych Królew-
skimi, odległych na mil cztery
od Wilna po drodze do Oszmiana.
Taką zaś celował królewicz
Kazimierz lotnością niepospolite-
go umysłu, postępach w naukach
i pilnością, że król Kazimierz Ja-
giellończyk, gdy w 1478 roku
okazało się, że okoliczność nie
pozwoliła mu na dłuższy w Wil-
nie pobyt, nie zawahał się dwu-
dziestoletniemu synowi swemu,
Kazimierzowi, powierzyć na-
miesznicztwa na Wielkie
Księstwo Litewskie z rezydencją
w zastępstwie króla na zanku w
Wilnie.

Wówczas już praktyki żarliwej
pobożności wiele czasu i sił ży-
wotnych pochłaniały królewicz-
owi; relacje współczesne mówią
nam o całych nierz nocach, spę-
dzanych przezeń na modlitwie w
kościół przy pełnieniu zarazem
najcięższych umartwień ascetycz-
nych. Jeżeli pomimo to mógł kró-
lewicz Kazimierz wywiązać się
chlubnie z powierzonego mu za-
stępstwa, reprezentując majestat
monarchy z powagą i dostojno-
ścią, na które niezawsze młodzień-
czy wiek potrafi się zdobyć, do-
wód w tem najlepszy, jak wybit-
ną musiała być indywidualność
duchowa tego, któremu tylko je-
go własna chęć i wola nie dały
zasięgnąć na polskim tronie.

Inny jeszcze przykład mamy.
Gdy po zgonie Władysława króla
Czech i Węgier zawakowała ko-
rona św. Stefana, która musiałaby
przypaść w udziale jednemu z
siostrzanów zmarłego króla i, gdy
tę koronę zagarnął syn bohatera,
lecz prosty ziemianin (incola)
Hunjad, wówczas tak mądry i
przezorny monarcha, jak Kazi-
mierz Jagiellończyk, zdecydowa-
wszy się dochodzić praw do ko-
rony węgierskiej, dla którego ze
swych synów, nie innego z nich,

tylko królewicz Kazimierz dla
tronu węgierskiego upatrzył. I
z dwunastotysięcznym zastępem
sił zbrojnych wysłał go — trzy-
nastoletniego — na formalną wy-
prawę, mającą odzyskać tron wę-
gierski, zagarnięty przez Hunj-
adego syna Macieja Korwina. Cięż-
ka to była wyprawa. Zawiodły
manifesty panów węgierskich ty-
lokrotnie błagających króla Kazi-
mierza o syna dla węgierskiego
tronu; polonofilską orientacją nie
potrafiła zorganizować wystarczą-
jącego poparcia dla wyprawy kró-

1604-tym roku został otworzony
— Jakież były kardynałskie cnoty
cechujące polskiego królewicza,
co go Kościół w Świętych Obco-
wanie wprowadził? Odpowiemy
słowami wymienionego przed
chwilą ks. Lipnickiego, autora
najszczegółowszego i naukowo o-
pracowanego życiorysu św. Kazi-
mierza („Życie, cuda i cześć św.
Kazimierza“ U Zawadzkiego w
Wilnie. Pierwsze wydanie 1858,
drugie 1907). Czystość dziewicza
— pisze ks. Lipnicki — była kró-
lową cnotą św. Kazimierza. A za-



raz potem wymienić trzeba: du-
cha umartwienia. W wieku, w
którym rozkwita życie i świat się
najmilej uśmiecha, a wyobraźnia
najwyżej się wzbuja, trzymał kró-
lewski młodzieniec ciało swoje w
karbach ostrości, ledwo zakon-
nym osobom znanej. Na królew-
skim dworze nie jak królewicz
żył, nawet nie jak dworzanin; żył
jak zakonnik, w twardą i ostrą
zakuwając siebie włosienicę, gło-
dząc siebie postami, nieraz ukrad-
kiem w nocy porzucając łóżko, aby
się przespaciać na nagiej ziemi. W
mowie poważny i powściągliwy,
nigdy o rzeczach lekkich, potocz-
nych i świeckich rozprawiać nie
chciał. Gdy co mówił, było to
zawsze o Bogu, o religii, o oby-
czajach, o potrzebach kraju i bli-
źnich. Dla wszystkich dobry i
przystępny, okazywał się nieu-
błaganim wrogiem wszelkiej swa-
woli, i występku; przywarę niez-
mordowanie karcii i gromił.
Wpływ na dworze królewskim a
nawet wśród rodziny, nawet na
samoego rodzica wywierał niemały
i nad wyraz dobroczynny.

Przeżył św. Kazimierz na tej
ziemi wszystkiego 25 lat, pięć mie-
sięcy i jeden dzień. Bóg go po-
wolał do swojej chwały w dniu
4-ym marca 1484-go roku w no-
cy ze Środy Popielcowej na czwar-
tek. W Wilnie umarł święty kró-
lewicz — w komnacie dolnego
zanku.

Zwłoki złożono w katedrze, w
tak zwanej Kaplicy Królewskiej.
Był ją zbudował ojciec królew-
icza, król Kazimierz Jagiellończyk
jeszcze przed rokiem 1455-ym; w
jej kaplicy królewicz Kazimierz
się modlił i chciał być pochowa-
ny. Gdy rozpoczęto budowę istnie-
jącej obecnie kaplicy św. Kazimie-
rza, król Zygmunt III odstąpił ka-
plicę Królewską w 1623 roku
biskupowi wileńskiemu Wołłowic-
zowi, i dziś aczkolwiek przero-
biona, wciąż jest znana pod na-
zwą Kaplicy Wołłowiczowskiej.

Dwa są obchody najwspaniał-
sze związane z kultem w Wilnie
św. Kazimierza, mianowicie ob-
chód, który się odbył rychło po
kanonizacji tudzież przeniesieniu
trumny z ciałem świętego z Ka-
plicy Królewskiej do nowozbudo-
wanej kaplicy pod wezwaniem
Św. Kazimierza.
Zaliczenie królewicza Kazimie-
rza w poczet świętych ogłosił
światu w Rzymie, jesienią 1602 r.
i na dzień 4 marca święto jego
wyznaczył, papież Klamens VIII,
który jako kardynał Aldobrandini
był legatam papieskim Sykstusa
V-go. Jak był nim w trzysta lat z
okładem później obecny papież...
Jeden to jeszcze zbieg okoliczno-
ści, łączący Opokę Piotrową z na-
szym Wilnem.

NAPRAWIACKA „UDARNICA“

vel „Przodownica“ Kół Gospodyń Wiejskich

Poniżej poruszone będą fakty,
dowodzące bezczelności, która na-
wet w polskich stosunkach, wycho-
dzi poza wszelkie granice przy-
zwyczajności.

Oto, jak wiadomo, Cenir. Tow.
Org. i Kół Rolniczych, znajduje
się dziś prawie całkowicie w rę-
kach „naprawiaczy“. Instytucja ta
patronuje Kółom Gospodyń Wie-
jskich, a te ostatnie mają swój organ
w postaci „Przodownicy“. Na kar-
cie tytułowej tej „Przodownicy“ o-
bok rozczulających emblematów w
postaci kłosów oraz liter K.G.W.,
stoi napisane jak wót: „Organ Kół
Gospodyń Wiejskich“.

Redaktorką tego pisma jest p.Ja-
dwiga Ciemnińska. Pismo prowa-
dzi rubrykę „Z kraju i z zagranicy“
Rubryka zawiera sześć wzmianek.

Wzmianka pierwsza: „Ożywienie
na odcinku reformy rolnej“.

Druga notatka: „Wiceministro-
wie rolnictwa i reform rolnych“ —
również państwotwórcza“.

Trzecia notatka: programowe
przemówienie generała Skwar-
czyńskiego. Streszczone copraw-
da do siedmiu wierszy, ale prze-
ba przyznać, że udatnie: — całość
myśli politycznej została szczęśli-
wie uratowana.

Ale teraz pozostałe notatki na-
zywają się Hiszpanja, Chiny i
ogólna sytuacja.

W notatce p.t. Hiszpanja czyta-
my ni mniej, ni więcej tylko to,
co następuje:

„Hiszpanja: W Hiszpanji —
w państwie liczącem 24 i pół mi-
lionu obywateli, toczą się dalekie
bratobójcze walki, w których bio-
rą udział żywy cudzoziemcy szcze-
gólnie Włosi i Niemcy, wspom-
magając faszystów hiszpańskich,
dowodzonych przez generała Fran-
co.

Demokratyczny rząd hiszpań-
ski, mający poparcie hiszpańskich
chłopów, robotników i intelli-
gencji pracującej od półtora ro-
ku walczą z naporem między-
narodowy faszystowski. Fasz-
ści hiszpańscy ściągający do kra-
ju przeciwko własnemu Rządowi
wojska włoskie i niemieckie,
przypomniał naszą kiedyś Tar-
gowicę“.

Nie trzeba być wielkim znawcą
stylu gazetarskiego i prasy, aby
rozpoznać, że notatka ta jest na-
pisana ściśle według recepty ko-
minternu, ściśle według wzorów
komunistycznych.

Nie - komunistą nawet socjal-
ista spod znaku P.P.S. nie napisalby
nigdy „faszyci hiszpańscy“, bo
przecież gen. Franco dowodzi róż-
nymi grupami narodowymi, a nie-
tylko grupami, przyznającami się
do sui generis faszystowskiej
ideologii. To tylko bolszewicy
mają szablon gotowy i wszyst-
ko, co nie bolszewickie chrzczą
imieniem „faszysta“, „faszystows-
kie“.

Pozatem śliczne informowanie
„Gospodyń wiejskich“. Miłe gos-
posie nie mają wiedzieć, że Bar-
celonie pomagają bolszewicy lu-
dźmi sprzętem, aeroplanami, a
przedewszystkiem dowódcami.
Ani słówka o tem, że „demokraty-
czny rząd hiszpański“ walczą z
religią i Bogiem.

A może to jest jakaś wzmianka,
która przypadkiem przez nieporo-
zumienie zaaplikowana została
„gospośiom wiejskim“.

Ależ nie! — Czytajmy dalej. —
Wszystko jest jakgdyby wyszło
od jednego „stołonaczalnika“ w
jednym biurze kominternowskiej
propagandy wydział uświadamia-

Jacz.

nia szerokich mas o sytuacji za-
granicy.

CHINY

W Azji toczy się coraz bar-
dziej zacięta wojna między Chi-
nami, liczącymi przeszło 400 mi-
lionów ludności, a Japonją, li-
czącą około 100 milionów. Japo-
nja, kraj nowoczesnie uzbrojony
słowiony posiadający pierwszo-
rzędną armję, zabiera prowincje
po prowincji chińskie — niszczy
bezbronne, nieprzygotowane do
wojny Chiny.

Odbywa się w Chinach podob-
ny akt tragedji, jakim było ni-
szczenie Abisynji przez Włochy.
Pod wpływem klęsk w Chinach
dokonało się zjednoczenie wszyst-
kich partji, nawet młode kobiety
zaciągają się licznie do woj-
ska — tak, że z każdym tygod-
niem Japończycy napotykalają na
coraz silniejszy opór.

Po Chinach następuje ogólna
sytuacja.

OGÓLNA SYTUACJA

Coraz więcej jest głosów wybi-
tnych polityków, stwierdzają-
cych, że coraz bliższą wydaje
się nowa wojna światowa. Abis-
ynja, Hiszpanja, Chiny, zagroże-
nie Austrii, groźby pod adresem
Czechosłowacji — wskazują na
nienasycone apetyty państw i
grup faszystowskich.

Kraje demokratyczne: Francja,
Anglja, Belgja, Ameryka i in-
ne bronią pokoju, ale ostatnio,
widząc nadciągającą burzę szyb-
ko się dozbierają.

Do jednego z tych państw
z grupy nienasyconych faszystów,
mianowicie do Włoch, wyjeżdża
niebawem polski minister spraw
zagranicznych.

A pismidło, wydawane za po-
datkowe pieniądze, śmie wypisy-
wać podobne informacje, jakby od-
pisane z „Izwiestij“ czy z „Prawy-
dy“.

Nawet „naprawiacza“ grupa
Fesser - Grażyński ogłosiła, że
nie zgadza się na wysyłanie de-
pesz do rządu w Barcelonie, a
tutaj mamy gloryfikację kanalji
bolszewickiej w Hiszpanji, w pi-
śmie rozpowszechnianem wśród
szerokich mas ludowych pod pa-
tronatem C. T. O i K.R., minister
stwa rolnictwa i t.d. i t.d.

Co to wszystko znaczy?

Zbyteczne byłoby objaśniać, że
cenzura konfiskująca Słowo 6 ra-
zy na 10 dni, ani myślała nawet
skonfiskować tego rodzaju pis-
ma, niosącego wiedzę i orientację
„pod strzechę polską“.

Ale jakie będzie stanowisko
tych pań, które nie będąc „napra-
wiaczkami“ do owych „kół gospo-
dyń wiejskich“ należą? — Czy ma-
ją zamiar dalej kolportować ową
„Przodownicę“, a raczej „Udar-
nicę“, jak się ona powinna właści-
wie nazywać.

Jeżeli nie usłyszymy protestu z
tej strony, oskarżymy ją o indo-
lencję. q. m.



WRAŻENIE POBYTU
W AFRYCE
POD PALMAMI
MA-KTO UŻYWA
MYDŁA

TROPIKA
O UPOJNYM ZA-
PACHU TROPICAL-
NEJ ROŚLINNOŚCI
I WYSOKICH WA-
LORACH HYGIEN.
KAWALEK 50 GR.

HENRYK ŻAK
POZNAŃ

Mydło do golenia
à la crème „Miallole“
Nr. 2024
dalej tusta i miękka pianę
i uprzyjemnia golenie.

Proces moskiewski

(Początek procesu na str. 1-ej)

Czernow również powołuje się na nieboszczyków

Czernow o swych przestępstwach mówił z takim zapalem i oburzeniem, jakby był nie oskarżonym, lecz prokuratorem. Przyznał, że jako były mienszewik, a następnie bolszewik, pracował uczciwie do r. 1937 t.j. do chwili wprowadzenia zwiększonego zbrojowego podatku, którego ostrze skierowane było głównie przeciwko kulakom. Czernow wówczas doszedł do wniosku, że podatek ten doprowadzi wieś do ruiny. Poglądy te podzielał Hrynko; Zatoński, komisarz oświaty Ukrainy.

Czernow chciał przytem wykorzystać ukraińskie nastroje narodowe przeciwko Rosjanom.

Na czyich „usługach“ jest II Międzynarodówka

Podczas swego pobytu w Niemczech na kuracji Czernow otrzymał instrukcje od Rykowa w obecności Tomskiego, dziś nieżyjącego, nawiązania kontaktu z Danem, starym przewodzącą mienszewików. Za jego pośrednictwem nawiązał kontakt z drugą międzynarodówką, która miała mu dopomóc do zmobilizowania opinii zagranicznej przeciw ZSRR oraz uzyskania pomocy państw kapitalistycznych dla organizacji prawniczo-trockistowskiej w razie dojścia jej do władzy. Czernow twierdzi, że druga międzynarodówka jest na usługach policji niemieckiej.

„Byłem szpiegiem“

Po powrocie do Moskwy po upływie roku (1930) zgłosił się przez ludowy komisariat spraw zagranicznych do Czernowa Schaffer, korespondent „Tageblatt“ i zażądał od Czernowa dostarczenia mu tajnych wiadomości. Czernow na polecenie wywiadu niemieckiego prowadził akcję dywersyjną w rolnictwie, jak np. zarażał spichlerze kleszczem, szczególnie zapasy mobilizacyjne. Czernow według jego wskazówek prowadził dalej akcję szkodniczą w dziedzinie hodowlanej, gmatwał plodozmienny, dezorganizował pracę traktorów i kombajnów, przeznaczał na ubój bydło zarodowe i zarażał je chorobami epidemicznymi. Za pracę szkodniczą Czernow otrzymał 30 tys. rb. w markach niemieckich i 150 tys. rubli w walucie sowieckiej.

Gdy kolektywizacja została uwieczniona powodzeniem w organizacjach trockistowskich, nastąpiło rozczarowanie i pewnego rodzaju panika, ponieważ rachuby na wywołanie powstania chłopskiego zawiodły. Wówczas, t.j. w r. 1932, Rykow wysunął koncepcję dokonania przewrotu pałacowego i prowadzenia akcji dywersyjnej, aby spowodować kłeskę ZSRR w razie wojny.

Na tem przesłuchanie zostało zakończone. Następne posiedzenie jutro o godz. 11-ej rano.

O co chodzi?

Należy dodać, że zeznaną Hrynki i Czernowa starają się skompromitować drugą międzynarodówkę jako agenturę państw kapitalistycznych, jako będącą na usługach policji, oraz usprawiedliwiają trudność gospodarze państwa sowieckiego zarówno jak i nastroje antyrosyjskie i antyrosyjskie na Ukrainie, które ujawnił przewód sądowy.

Podkreślić pozatem należy, że Jagoda został aresztowany w roku ubiegłym pod zarzutem przestępstw natury kryminalnej, a obecnie oskarżony jest o przestępstwa natury czysto politycznej.

Drugi dzień procesu

Zeznania b. ajenta ochrony — ministra sowieckiego

Na wczorajszym ranнем posiedzeniu przesłuchano: Iwanowa, b. komisarza przyrzędu drzewnego ZSRR i Zubarewa, b. zastępcę komisarza rolnictwa RSFSR, oraz częściowo Bucharina w związku z zeznaniami Iwanowa i Zubarewa. Iwanow przyznał się, że mając 17 lat jako uczeń gimnazjalny był na usługach ochrony od roku 1908. Do roku 1916 pełnił — jak zeznał — rolę prokuratora. Do partii bolszewickiej wstąpił na polecenie ochrony w roku 1915. Przystąpienie do opozycji antyinstalinowskiej motywował strachem przed demaskowaniem, sądził bowiem, że w razie dojścia do władzy bloku prawniczo-trockistowskiego będzie się czuł bezpiecznym, jako były agent ochrony.

Minister — szpieg

Działalność Iwanowa polegała miała na organizowaniu grup prawniczych, zbrojnych wystąpień kulackich, szpiegowania i dywersji na wypadek wojny ZSRR z państwami kapitalistycznymi. W kraju północnym szpiegowstwo było prowadzone na rzecz Anglii i jak twierdził Iwanow, dyrektywy wywiadu angielskiego były identyczne z dyrektywami centrum prawnicowego. Wrazie zwiastwa bloku Anglii miała otrzymać koncesję leśną, a nowe fabryki, wybudowane przez rząd sowiecki, miały pójść na pokrycie długów carskich. Celem: zjednanie Anglii blok sprzedał przemysłowcom angielskim drzewo po niższych cenach. Pożatem przygotowywano akcję dywersyjną i prowadzono szpiegowstwo w przemyśle drzewnym.

Akcja szpiegowska, jak zeznał Iwanow, kierował jego poprzednik b. ludowy komisarz przemysłu drzewnego Łobow. (Oficjalnego komunikatu o aresztowaniu Łobodowa dotychczas nie ogłoszono).

Całe zeznania Iwanowa małacie pozory przyznania się do winy, były faktycznie mową oskarżającą Bucharina, który, według zeznań Iwanowa, przedsięwziął kroków celem skłonięcia Niemiec i Japonii do wojny przeciw ZSRR.

Bucharin potwierdza zeznanie ochrannika

Zeznania Iwanowa, Bucharin w zasadzie potwierdził. Wypierał się jedynie kontaktem z wywiadem angielskim, przyznając się jedynie do tego, że w walce przeciwko reżimowi sowieckiemu spekulował na koniunkturę wojenną, że było to polityką centrum prawnicowego w składzie Bucharina, Rykowa i Tomskiego. Iwanow za pozwoleniem przewodniczącego sądu Ulychana postawił pytania Bucharinowi, które miały na celu nie obronę własną, lecz jeszcze większe obciążenie Bucharina.

Pomiędzy prokuratorem Wyszynskim a Bucharinem doszło do starcia spowodowanego doświadczeniami, na jakie prokurator pozwalał sobie pod adresem oskarżonych. Bucharin powiedział:

„Obywateli oskarżycielu państwowi! Ani miejsce, ani powaga chwili nie pozwalają na dowcipy“.

Skruca niedoszłego „zabójcy Stalina“

Zubarew, b. zastępcę komisarza rolnictwa RSFSR, podobnie jak i Iwanow, uderzył w ton skrucy. Do organizacji prawniczej należał jak stwierdził od roku 1929 do chwili aresztowania. Tłumaczył motywy, które pchnęły go na drogę opozycji, oświadczył, że niemożność wymiany poglądów wewnątrz partii zmusiła go do akcji konspiracyjnej. Zubarew swoją działalność rozwijał mial głównie na Uralu w okresie kolektywizacji. W Moskwie, będąc na stanowisku zastępcy komisarza rolnictwa, jak twierdził, uprawiał szkodnictwo w dziedzinie rolnictwa sowieckiego, w czym pomagał mu jego szef Lizicin, b. komisarz rolnictwa R.S.F.S.R.

Pożatem Zubarew zeznał, że brał udział w projektowaniu zamachu na Stalina, Woroszyłowa, Molotowa i Kaganowicza, lecz się jednak z możliwymi postawami dokonania zamachu tylko na Molotowa. Szpiegowską akcję Zubarew wedle swych zeznań rozpoczął dopiero w roku 1935. Miał on udzielać tajnych informacji wywiadowi niemieckiemu z dziedziny rolnictwa.

88-letni b. przystaw o fenomenalnej namięci

Celem potwierdzenia zeznań Zubarewa o jego roli w ochronie carskiej, prokurator zarządził przeprowadzenie świadka byłego przystawy Wasiljewa, liczącego lat 88, który zwerbował Zubarewa. Wasiljew nie tylko potwierdził zeznania Zubarewa, lecz powtórzył je prawie dosłownie, mimo że dotyczyło to faktów z przed 30 lat.

Podkreślić należy, że zeznania Zubarewa szły po linii obciążenia Rykowa.

Zapowiedź nowego procesu

MOSKWA. Pat. Sprawa Osinińskiego, Jakowlewa, Mancewa, Karulina, Kamkowa, Stukowa, Artiemienki, Zaporozża, Sawołaj ienina, Czlenowa, którzy również zamieszani są w akcji trockistowskiej, została wydzielona z obecnego przewodu sądowego i będzie rozpatrywana oddzielnie

Krestinskij niespodziewanie załamał się i przyznał się do wszystkiego

NA POPOŁUDNIOWYM POSIEDZENIU SĄDU SENSACJĘ WYWOŁAŁA CAŁKOWITA KAPITULACJA KRESTINSKIEGO, KTÓRY POTWIERDZIŁ BEZ ŻADNYCH ZASTRZEŻEŃ ZEZNANIA, ZŁOŻONE NA ŚLEDZTWIE, O KTÓRYCH JESZCZE WCZORAJ MÓWIŁ JAKO O ZŁOŻONYCH NIEDOBROWOLNIE.

KRESTINSKI NA ZAPYTANIE PROKURATORA WYJAŚNIŁ IŻ WCZORAJŠZE JEGO STANOWISKO BYŁO REZULTATEM „WSTYDU PRZED OPINIĄ PUBLICZNĄ“ NIE MIAŁ ON ODWAGI PRZYZNAĆ SIĘ PUBLICZNIE DO SWOICH PRZESTĘPSTW, A PO ZATEM STANOWISKO TO BYŁO WYWOŁANE ZŁYM STANEM ZDROWIA, DZISIAJ JEDNAK PRZYZNAJE SIĘ CAŁKOWICIE DO WINY.

Kapitulacja Krestinskiego nastąpiła w czasie składania zeznań przez Rakowskiego, który twierdził, że „Krestinskij był i pozostał trockistą“.

Zeznania Rakowskiego

Rakowskij zeznał, że w r. 1927 w przejeździe do Moskwy zatrzymał się w ambasadzie sowieckiej w Berlinie, gdzie odbył rozmowę z Kamieniowem i Krestinskim. Krestinskij, wówczas miał zalecać „tę taktykę ma newrowania“ t.j. pozostawiania w szeregach partyjnych celem „łatwiejszego prowadzenia działalności opozycyjnej. Co się tyczy kopii listu Krestinskiego z listopada 1927 r. pisanego do Trockiego, w którym to liście, jak oświadczył wczoraj Krestinskij, zerwał w ostrej formie z Trockim, to — zdaniem Rakowskiego — list ten został napisany przez Krestinskiego go celem stworzenia sobie na wszelki wypadek alibi. List ten Trockij po kazał Rakowskiemu. Kopja tego listu, jak wyjaśnił prokurator — wcale nie została dołączona do akt sądowych, ponieważ nie miał on bezpośredniego związku ze sprawą. Obecnie jednak zostaje dołączony. Z urywków tego listu odczytanych przez prokuratora wynika, że Krestinskij nie zrywał z Trockim, a tylko krytykował taktykę „trockistów“.

Jagoda miał przyrzec Rykowi bezkarność

Następnie zeznał Rykow, który twierdził że w r. 1928 Jagoda przyrzekł mu „ochronę trockistów przed demaskowaniem“. Jagoda zeznał, że potwierdził. Pożatem Rykow w swych zeznaniach obiecywał po ważne Bucharina, a mianowicie twierdził, że organizował on powstanie kulackie w kraju północnym, na Kaukazie i na Syberji. Na Syberji były nawet usiłowania tworzenia oddziałów partyzanckich. Zeznania te Bucharin potwierdził. W dalszych swych zeznaniach Rykow przyznał się do kierownictwa organizacjami terrorystycznymi i nacjonalistycznymi m.in. na Białorusi. Terrorystycznej grupie moskiewskiej Rykow dawał po lecenia śledzenia samochodów rządowych. Jak zeznał Rykow, Bucharin przygotował zamachy na członków „Polithura“, a głównie na Stalina i Kaganowicza. Te dwa zamachy miał organizować socjalista - rewolucjonista Siemionow z polecenia Bucharina.

Po przeprowadzeniu kolektywizacji — mówił Rykow — powstała koncepcja dokonania „przewrotu pałacowego“. Plan ten popierał Jenu kidze i grupa wojskowych z marsz. Tuchaczewskimi na czele.

Wszystkich „pod stienkę“ Nieodowne intermezzo do procesów sowieckich

MOSKWA. Pat. W Moskwie i innych miastach związku sowieckiego rozpoczęły się masowe wieki chłopów, robotników i pracujących inteligentów, na których ferowane są wyroki śmierci na wszystkich oskarżonych w postaci rezolucji, domagających się: „rozstrzelania wszystkich łajdaków co do jednego, rozdeptania gadziny, śmierci wrogów narodu sowieckiego i unicestwienia najmitów faszystowskich, starcia z oblicza ziemi sowieckiej prawniczo-trockistów

literat Michał Golcow zamieścił w „Prawdzie“ artykuł pt. „Sfora krwiozerczych psów“, w którym pisze, że gdy stają pod sąd i za czynną opowiadać o swych przestępstwach, to bierzcie chęć złapania za gardło tych brudnych, nurzających we krwi łajdaków i rozprawiania się z nimi samemu.

Rokowania włosko-angielskie ro poczną się w przyszłym tygodniu

LONDYN. Pat. Perth wyjedzie do Rzymu w najbliższą sobotę. Prawdopodobnie rozmowy angielsko-włoskie rozpoczną się w początkach przyszłego tygodnia. Oficjalnie rozpoczęcie rozmów będzie ustalone w bezpośrednich rozmowach pomiędzy ambasadorem Wielkiej Brytanji a rządem rzymskim.

Angielska „Biała Księga“

wydatki na flotę przekroczą półtora miljarda funtów

LONDYN. Pat. „Biała Księga“, ogłoszona przez rząd brytyjski, wykazuje, że w okresie 5-letniego planu dobrojenia wydatki Anglii na ten cel przekroczą cyfrę półtora miljarda funtów, przewidywaną uprzednio.

Program morski na r. 1938 przewiduje budowę dwóch pancerników, jednego lotniskowca, 4-ech wielkich krążowników, 2-ech mniejszych oraz szereg okrętów mniejszego znaczenia.

Krwawy napad na ambulans pocztowy

bandyci zastrzelili przodownika policji i zrabowali kasetkę z pieniędzmi

KATOWICE. Pat. Wczoraj o godz. 9.20 wieczorem czterech nieznanych sprawców dokonało w Katowicach-Liogocie na ul. Franciszkańskiej napadu rabunkowego na rezerwowy ambulans pocztowy, transportowany przez dwóch pocztyljonów przy asyście przodownika Jana Wałacha z miejscowego posterunku policji. Bandyci postrzelili bardzo ciężko przodownika Wałacha w okolicy kregostupa i nerek, poczem sterroryzowali pocztyljonów orzężą zastrzelenia, zrabowali kasetkę żelazną z zawartością 6.500 zł., oraz dwa worki z pocztą. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Przodownik Wałach, przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach zmarł około północy. Za zbrodnicami wszczęto energiczny postępowanie w okolicznych lasach obławę, która do tej pory trwa. Dochodzenia prowadzą władze prokuratorskie i policyjne.

L. Pasternaka zesłano do Berezy

WARSZAWA. Pat. W dniu 2 marca rb. został zatrzymany w Krakowie i skierowany do miejsca odosobnienia znany działacz komunistyczny literat Leon Pasternak. Pasternak już w r. 1932 skazany został przez sąd okręgowy w Stanisławowie za działalność wyrotową na karę 7 miesięcy więzienia, w r. 1937 zaś był za działalność komunistyczną osadzony w miejscu odosobnienia. W miesiącu ubiegłym Pasternak zamieścił w lwowskim czasopiśmie „Chochoł“ wiersz pt. „Pieśń o hańbieniu rasy“ zawierający obelżywe i uwłaczające określenia pod adresem kobiet i matek Polek.

POSIEDZENIE SEJMU

Przyjęcie projektu ustawy o utworzeniu Wydziału Rolniczego U. S. B.

WARSZAWA. Pat. Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone debacie nad projektem ustawy i uchwaleniem ostatnio przez komisję sejmową.

W posiedzeniu wzięli udział członkowie zarządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Na wstępie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji rządowe projekty ustaw.

Na następnym punkcie porządku dziennego było pierwsze czytanie sześciu projektów ustaw, złożonych przez posłów, a dotyczących zadłużenia rolnictwa.

Wicemarszałek Schaetzel dla załatwienia tych projektów ustaw zaproponował na podstawie art. 18 regulaminu powołanie specjalnej komisji do spraw odciążenia rolnictwa, w składzie 25 członków.

Propozycję tę przyjęto, a następnie przyjęto zaproponowany przez wicemarsz. Schaetzla następujący skład komisji: pp. Baran, Bartczak, Dębicki, Długosz, Formela, Gładysz, Gromada, Hołyński, Hutten Czapski, Jabłoński, Jozanis, Kociuba, Kroebel, Krzczunowicz, Kzywoszynski, Łazarski, Michałski, Olszewski, Płonka, Szumowski, Szymański, Waclaw, Świątopęk, Mirski, Tymoszenko, Zubrzycki i Zydorski. Powyższe projekty ustaw odesłano do tej nowej komisji.

NOWELA DO USTAWY EMERYTALNEJ

Pos. Ostafin zreferował zmiany Senatu do noweli emerytalnej. Nowela ta naprawia krzywdę, jaka dotknęła emerytów przez wprowadzenie pojęcia t.zw. emerytów zaborczych, zaś zmianą Senatu idą jeszcze dalej na ich korzyść. Sprawozdawca charakteryzuje poszczególne zmiany Senatu i podkreśla, że wynikiem są wydatki mająć całkowite pokrycie w budżecie. Nowela jest niewątpliwie wyrazem zrozumienia dla sprawy emerytów przez obie Izby.

Komisja przyjęła wszystkie zmiany Senatu i proponuje rezolucję, która uchwalona wniosek p. Starzaka, „Zważywszy, że dekret emerytalny, określający jedną czwartą lat służby t.zw. zaborczej zastosowany był i do pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak kolejki i poczty, a Sejm i Senat uchylili ten dekret tylko do urzędników państwowych — Sejm zwywa ministrów komunikacji i poczt i telegrafów, aby w imię sprawiedliwości społecznej znaleźli środki finansowe do zastosowania tej ustawy i do emerytów swoich przedsiębiorstw“.

W głosowaniu Sejm przyjął zmiany Senatu wraz z rezolucją.

Pos. Sarnecki wyłosił następnie dłuższy referat o rządowym projekcie

ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Projekt ten został przyjęty.

WYDZIAŁ ROLNICZY NA USB

Posłanka W. Pełczyńska referowała rządowy projekt ustawy o utworzeniu wydziału rolniczego w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Projekt ustawy wydzielił 6 katedr nauk rolniczych z wydziału matematyczno-przyrodniczego i włożył w nich na miejsce istniejącego studium rolniczego wydział rolniczy. Gdy w swoim czasie zagrożono zlikwidowanie studium rolniczego, społeczeństwo zgodnie wystąpiło w obronę tego studium. Obecna ustawa zapewnia trwałość i ciągłość istnienia wydziału rolniczego i usuwa raz na zawsze obawy jego zlikwidowania. Utworzenie tego wydziału przyczyni się niewątpliwie do podniesienia stanu rolnictwa na ziemiach wschodnich.

Sejm przyjął projekt ustawy w 2 i 3 czytaniu.

Następnie Sejm przyjął projekt ustawy o zniesieniu celi bawiarzy i usuwaniu z Śląsku oraz przyjęł projekt obniżki składki ubezpieczeniowych wbrew stanowisku komisji pracy.

Premier litewski umiera

RYGA. Pat. Z Kowna donoszą o poważnej chorobie, na którą zapadł bawiący w Zurichu na urlopie premier litewski Tubelis.

Litewski minister sr. zagr. Loza rajtisa na wiadomość o chorobie premiera wyjechał do Zurichu. Krążą pogłoski, że stan premiera jest beznadziejny. Przypuszczają, że następcą jego będzie prałat Mironas.

WALDEMARS WYJECHAŁ DO FRANCJI

KOWNO. Pat. B. premier Waldemaras, który został uwłaskawiony na podstawie amnestji i 16 lutego opuścił więzienie, opuścił dziś Litwę, udając się na stałe do Francji.

KS. WINDSORU NAIELEGANTSZĄ DAMĄ ŚWIATA

PARYŻ. Pat. Jury złożone z przedstawicieli czolowych domów mody uznało księżnę Windsora za nalegantszą damę świata już raz drugi. Na drugim miejscu jury postawiło księżnę Kentu, na trzecim zaś małżonkę Agi Khan'a. Lista zawiera 10 nazwisk. Ostatnie dziesiąte miejsce zajmuje lady Mountbatten.

LOTNICY NIE CHCIELI SŁUŻYĆ POD ROZKAZAMI KOBIECY

HANKAU. Pat. Według krążących pogłosek, pani Czang-Kaj-Szek ustąpiła ze stanowiska szefa lotnictwa chińskiego spowodowanego oporu i strajku lotników sowieckich, którzy nie chcieli służyć pod dowództwem kobiety.

CO SŁYCHAĆ W „LUTNI“

Jubilat M. Dowmunt opowiada...

Jak już donosiliśmy teatr „Lutnia“ wkrótce już będzie obchodził miłą uroczystość, 35-letni jubileusz pracy scenicznego Mieczysława Dowmunt, ściślej Mieczysława Junczysa, gdyż nazwisko Dowmunt jest jedynie pseudonimem. Jak zwykle u wziętych artystów, pseudonim stał się znany wszystkim interesującym się teatrem w Polsce, natomiast nazwisko mało komu jest znane. Należy je jednak wydobyc z zapomnienia nie tylko, że należy do artysty, który tu, pod Wilnem się urodził i na tutejszych deskach scenicznym spędził sporo lat młodości górnej i chmurnej.

Mieczysław Dowmunt rozpoczął karierę sceniczną w teatrze „Wodewil“ w Warszawie, gdzie między innymi grał w „Kaście Karjatydzkiej“ Zapolskiej. Po zaangażowaniu się następnie do wędrownego teatru Ratajewicza, jeździł z tym teatrem po Polsce.

— Wtedy pracowaliśmy z ogromnym zapamiętaniem — opowiada jubilat — mimo, że warunki były nie sprzyjające, gdyż ludność traktowała teatr, łagodnie mówiąc — z wielką rezerwą. W takiej np. Rudzie Guzowskiej (dzisiejszy Żyrardów) nie było żadnej sceny. Ustawiliśmy więc cztery bezki, na tem deskę, zawieszono jakiś kawałek płótna i grało się z powodzeniem.

— Co? — Np. wodewil pt. „Rinaldo Rinaldini“. Po przedstawieniu jechało się dalej od miasteczka, a jak zabrakło w kasie na furmanki, to wędrowało się pieszo, nieraz do głodzie i chłodzi. Trzeba przyznać, że taki teatr docierał niemal wszędzie.

— Przyjmowano teatr serdecznie?

— Różnie tam bywało. Pamiętam gdyśmy wjeżdżali do Garwoli na, jakaś babułka krzyknęła: „Chować bieliznę, aktory jadą!...“ Istotnie na to hasło ostrzegawcze, tu i ówdzie podejrzliwe gosposie poczęły ścigać bieliznę porozwieszoną na sznurach...

— Ładne podejście do przedstawicieli sztuki...

— Właśnie. W Suchońsku nie było gdzie grać, więc grało się w wielkiej oborze. Najwybitniejszym dygnitarzem miejscowym był kominarz, który przez czas przedstawienia siedział pod parasolem, gdyż dach w oborze zaciekał...

Po pewnym czasie takich wędrowek dotarły o nich wieści do miast i dyrektor Smotrycki zaangażował Mieczysława Dowmunt do swego teatru w Płocku, gdzie dzisiejszy jubilat grał w tych samych warunkach „Trzech muszkietierach“, w których wystąpił na jubileuszowym przedstawieniu.

Następnie w latach 1903 — 4 przechodzi do Juliana Myszkowskiego, który prowadził już teatr w całym tego słowa znaczeniu. Praca u niego oznaczała widoczny postęp w karierze artystycznej.

Wspominamy różne dyrekcje i dyrektorów, ich śmieśnotki i kawały.

— Dyrektor Puchniewski — opowiada jubilat — grał młynarza w „Zaczarowanym kole“. Miał on zwyczaj co chwila powtarzać. Proszę cię, duszko...“ Gdy nie umiatając roli i w niej zastosował kilkakrotnie swój ulubiony zwrot reżyser Leśniewski zwrócił mu uwagę:

— Dyrektorze, przecież to jest pisane wierszem. Dyrektor musi się trzymać ściśle tekstu i mówić tylko to, co napisał Rydel... Niech dyrektor pomyśli, jakby się Rydel

RACJONALNIE UŻYTY, DOGODNY, TANI KREDYT DA KAŻDEMU DORAŻNE KORZYŚCI PRZY CZYNI SIĘ DO ZWIĘKSZENIA ZAKRESU DZIAŁANIA PRZEDSIĘBIORSTWA. PAMIĘTAJ O TANIACH I DOGODNYCH KUPIECTWA MIOSŁA CHRZEŚCIJAN

obraził, gdyby wiedział, że dyrektor pozwala sobie w roli młynarza na takie dowolności...

— Proszę cię duszko — odparł na Puchniewski — Czyś ty kiedy słyszał, żeby młynarz mówił wierszem?

W sezonie 1909/10 Mieczysław Dowmunt wybił się już jako aktor i reżyser i w tym charakterze zaanżagowany został p. z: z dyr Janowskiego do Lublina. Janowski był z pochodzenia ziemianinem i trchę z góry traktował aktorów. Młody i szczupły Dowmunt przybył do Lublina i przedstawił się grzecznie dyrektorowi:

— Bardzo się cieszę, że pana poznaję — rzekł Janowski — a kiedy przyjedzie ojciec?

— A poco mój ojciec miałby przyjeżdżać?

— Zaangażowałem przecież pańskiego ojca, jako reżysera — odpowiedział Janowski.

— Reżyserem Dowmuntem jestem ja, a nie mój ojciec i dyrektor zaangażował mnie.

— Ach pana — odparł Janowski niezadowolony, obrócił się na pięcie i odszedł. Jednakże później pracowałem z nim nader sympatycznie i zgodnie — stwierdza jubilat.

— Jako komik miał Mieczysław Dowmunt częste zatargi z władzami rosyjskimi, gdyż cenzura miała do niego pretensje, spowodowane kupletami aktualnymi. Jednakże żykliwi ludzie zawsze starali się o to, by takie sprawy grzęzły pod zielonym sukniem. Raz tylko omal nie skończyło się więzieniem, za aktualne kuplety o Puryścikowicie w „Orfeusz w piekle“.

W Wilnie miałem beneficjną dyrektora Strycharskiego. Na beneficjnie otrzymałem wśród darów klatkę, otoczoną różami. Gdyśmy zajęli

zreśli do środka, okazało się, że znajduje się w niej jeź. Nad tem znajdował się napis: „Ogromnie podobny do pana“.

Gdy Niemcy zblizali się do Wilna, teatr tutejszy grał Kiedrzyńskiego „Krakusika i Warszawkę“ sztukę, która była satyrą na Niemcy, względnie cesarza Wilhelma. Dowmunt wraz z Bolestawskim wyjechali w głąb Rosji.

— W Odessie grało się co było można — mówi jubilat. — Występowałem nawet w kabaretach. Miałem znaczne trudności z językiem rosyjskim, tak, że później w Rostowie słynna śpiewaczka Piątkowska i Rafalski wszystkie sceny ze mną grali po polsku. Publiczność przyjmowała ich mimo to niezwykle serdecznie.

Po powrocie do kraju w r. 1920 Mieczysław Dowmunt zapada w Warszawie na tyfus. Po rekonwalescencji powraca do Wilna, gdzie występuje w teatrach dyr. Cepnika i Rychłowskiego, który w 1924 roku urządza mu jubileusz 25-letniej pracy sceniczej. Ten jubileusz jest więc drugim jubileuszem M. Dowmunt i jak poprzedni obchodzony będzie w Wilnie.

— Ściśle rzecz biorąc — mówi jubilat — obchodzę 39-lecie pracy sceniczej, ale ponieważ brak jeszcze roku do 40 lat, więc narazie 35-lecie. Jestem wzruszony, że publiczność wileńska żywo interesuje się tą moją skromną uroczystością i że wojewoda Bociański raczył nad tym jubileuszem osobiście objąć protektorat. Pragnęłbym pozostać już tu w Wilnie na stałe i mam nadzieję, że tutaj będę obchodził 50-lecie i 100-lecie mej pracy scenicznej, oczywiście w dobrym zdrowiu wraz z wszystkimi dzisiejszymi wileńskimi i wileńskimi.

(w.1)

W niedzielnym n-rze „SŁOWA“, oprócz bieżącego materiału informacyjnego i publicystycznego oraz dodatku „Praca w domu i poza domem“, ukażą się następujące artykuły:

Prof. WŁADYSŁAW STUDNICKI —

Tadeusz Gruźewski.

JULJAN BABIŃSKI —

Wolnomularstwo w Polsce nowoczesnej.

KSAWERY PRUSZYŃSKI —

Konfederatki madagaskarskie.

Bądź zawsze czysty a będę cię kochała

Wśród licznych straganów na kierzmasz kazinkowy, znajduje się oryginalne, zbudowane w kształcie chaty, krytej słomą, stoisko wileńsko-trockiego Towarzystwa Przeciwników Czego. Sympatyczne i noże panienki, ubrane w stroje ludowe, sprzedają tu smaczne cukierki. Każdy, kto kupi słodki cukierek, bierze udział w loterii. Losy są ukryte pod opakowaniem. Można wygrać dużo pięknych rzeczy, jak albumy, pamiątki z Wilna, lalki, ubrane w strój przodownictwa, a przedewszystkiem serce kazinkowe. Na sercach tych (które można za apetytem skosztować), są ponające napisy i zbawienne rady. Na jednym z serc czytamy: „mij się często, jak gołąbek“. Inne

znów wdzięcznie przemawia: „mij się by, to cię pocałuję“, a jeszcze inne powiada: bądź zawsze czysty, a będę cię kochała“.

Połączenie rozrywki z propagandą hasel T-wa Przeciwników Czego pomyślne jest bardzo rzeczenie. Stragan winien znaleźć poparcie wśród zwiedzającej publiczności, gdyż uzyskane za sprzedany cukierków — losów pieniądze przeznaczone na fundusze akcji propagandowej T-wa, które jak wiadomo, rozwija niezmiernie pozytywną działalność szczególnie na terenie wsi. Kupujemy cukierki z losami. Kazinkowe serce z napisem reklamowym T-wa musi przemówić do wszystkich. (t.c.)

W terenie i na torach

Białostoccy przeciwnicy pięściarskiej reprezentacji Wilna

Wczoraj dowiedzieliśmy się, kto stanie w niedzielę w Białymstoku na przeciwko wileńskiej ósemce. Otóż zespół naszych przeciwników przedstawia się następująco w kolejności wag od muszej:

Lewin, Górecki, Sandler, Piotrowicz, Rozenblum, Kuśnier i Rozen.

W wadze ciężkiej białostoczanie oddają dwa punkty walkowe-

rem. Reprezentacja Wilna wyjeżdża w sobotę wieczorem.

Zestawienie sił wskazuje, że mecz będzie nie łatwy do wygrania. Od „koguta“ wzięty walki przedstawiają się na równym poziomie, a biorąc pod uwagę swój ring i swoją publiczność, białostoczanie mają pewną przewagę w ogólnej punktacji zawodów.

Walne zebranie Wil. Okręg. Związku Piłki Ręcznej

Zebranie naogół miało przebieg spokojny. Przewodził fachowo i nadzwyczaj taktownie p. Wierzbicki. Trochę było zgryźtów przy wyborach nowych władz. Chodziło o to, że do nowego zarządu nie wszedł ani jeden przedstawiciel „Jordanu“, Z. A. K. S. U i „Elektritu“. Projektodawca listy kandydatów do nowego zarządu, przedstawiciel K. P. W. p. Puskarczyk wyjaśnił, że nie ma najmniejszego zaufania do pracy organizacyjnej tych klubów. Nie wchodzi tu w grę żadne względy osobiste, żadne tarcia społeczne czy polityczne (jeżeli wogóle można mówić o polityce w sporcie) — a tylko dobro sportu wileńskiego. Wobec braku innej listy, lista K. P. W. przeszła prawie jednogłośnie. Jedynie przedstawiciel „Jordanu“ wstrzymał się od

głosowania. Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej na rok 1938/39 ukonstytuował się następująco: prezes — Holownia, I wiceprezes — Lisiecki, II wiceprezes — Radziul, sekretarz — Świątcho, skarbnik — Daukszanka, referent prasowy — Puskarczyk, członkowie zarządu — Łapiński, Kolarski, Sienkiewiczówna, Kluk.

Komisja Rewizyjna: Wierzbicki, Nowicki, Paduch, Błażewicz. Jak w roku ubiegłym gros pracy spoczywało w rękach A. Z. S. U i częściowo W. K. S. „Smigły“ tak w nowej kadencji ciężar spadł na barki K. P. W. „Ognisko“, nie mówiąc o pewnym sprzężym przewodnictwie p. Holowni.

K. Puskarczyk.

Trener Kłyszajko pracuje

Sala Ośrodka Fiz., ćwiczy grupa kursu instruktorskiego. Zgrabne sylwetki przyszłych instruktorów posuwają się miarowym krokiem dookoła sali. Gwizdek. Wszyscy stoją. Tylko sprawa tego wycywnu muzycznego, „pan w niebieskiej bluzie“, z nieodłącznym okularem na nosie, a bójka czupryna na głowie spaceruje swobodnie środkiem sali. To trener Polskiego Związku Piłki Ręcznej — p. Kłyszajko. Osoba tak popularna wśród entuzjastów koszykówek jak p. Kałuża wśród zwolenników piłki nożnej. „Raz,

dwa, raz, dwa, raz, dwa, wyżej nogi, wyżej no—gi, swo—bod—nie, swo—bod—nie“. Trzeba przyznać, że głos madosy „fonogenicznie“, a więc wszyscy, sprawnie ćwiczą.

Zaprawa piłką lekarską, potem ćwiczenie podstawowe piłką koszykową (podanie, strzał, kozłowanie) wszystko fachowo tłumaczone i instruowane przez trenera, przychodzi człowiekowi automatycznie, powiedzialbym jakoś niespostrzeżalnie. Ten „pan w niebieskiej bluzie“ posiada niewątpliwie dar nauczania.

Niezwykły konflikt sportowy między Litwą i Łotwą

KROLEWIEC. — Pomiedzy Litwą a Łotwą wybuchł dość oryginalny konflikt sportowy, mianowicie, Łotwa zaproponowała Litwie rozegranie meczu międzypanstwowego w piłce nożnej w dniu 8 maja. Litwini, którym ten termin nie odpowiadał, zapropono-

wali przełożenie meczu na inny dzień, w odpowiedzi łotewski związek oświadczył kategorycznie, że mecz odbędzie się 8 maja, albo wcale. Wobec takiego postawienia sprawy przez Łotwę, Litwini zrezygnowali wogóle z meczu.

Wspaniały wynik Cunninghama na 1.500 mtr.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali Glenn Cunningham osiągnął na 1500 mtr. świetny czas 3:48, 4.

Na tych samych zawodach

Thompson skoczył wwyż 2,01 m., Gordon skoczył wdał 7,01 m., a Ganstien uzyskał w skoku o tyczce wynik 4,15.

Joe Louis nie walczy z Adamikiem

Z Nowego Yorku donoszą, że projektowany mecz bokserski pomiędzy Joe Louisem i Polakiem Adamikiem nie dojdzie do skutku. Joe Louis ma walczyć w Chicago z Harry Thomasem, którego

jak wiadomo pokonali zarówno Schmeling, jak i Adamik. W Ameryce przypuszczają, że Joe Louis wolał spotkać się obecnie ze słabszym Thomasem, aniżeli z silniejszym Adamikiem.

Teren myśliwski na Polesiu poszukiwany.

Oferty do redakcji „Słowo Polesia“, Pińsk, ul. Błotna 27a.

Notatki radiowe

AMERYKAŃSKI DYRYGENT I BELGIJSKA ŚPIEWACZKA W KONCERCIE TRANSMITOWANYM PRZEZ RADJO

Dnia 4 marca o godz. 20.00 transmityje Polskie Radio z sali Filharmonii Warszawskiej koncert symfoniczny, którym dyrygować będzie znany kapelmistrz amerykański, pochodzenia rosyjskiego, Emil Cooper. Poza sławnym dyrygentem wezmą udział w koncercie soliści: belgijska śpiewaczka Flora Mouleart — Maas i skrzypiec polski, — Wacław Kochoński. Program obejmuje utwory Debussy'ego, Saint — Saensa, Ravela, Duparc'a, Francka, de Falli i Chabrier'a.

„SZLAKIEM ROZŚPIEWANEJ WŁO-CZĘGI“ — NA FALI RADJOWEJ

W piątek, dnia 4 marca, o godz. 17.15 nadaje Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej pogodną audycję rozrywkową p. t. „Szlakiem rozśpiwanej włóczęgi“, w opracowaniu Wł. Krzenińskiego. Będą to piosenki amerykańskiego trampa, a więc rodzaj lekko melodyjny, u nas zupełnie nie znanych. Wykona je śpiewak Czesław Sager — Czaja, który przez wiele lat mieszkał w Ameryce wraz ze swym stającym akompaniatorem Ryszardem Frankiem.

Jan Ripper zwyciężył w zimowym rajdzie Polskiego Touring Clubu

ZAKOPANE. Trzeci i ostatni etap rajdu samochodowego Polskiego Touring Clubu odbył się na trasie Krynica — Zakopane. Pierwszy wóz tego etapu wystartował około godz. 7 rano. Ze startu w Krynicy wyruszyły oziółem 22 wozy bez Poluraka (Bugatti) i Briesenmeistera (DKW.), którzy wycofali się na poprzednim etapie, z Krynicy nie wyruszył również Nowak (Ford) który w dniu wczorajszym tylko z trudnością dojechał do Krynicy skutkiem defektu.

Trasa ostatniego etapu była trudna, skutkiem obłożenia dróg oraz niebezpiecznych zakrętów. Na etapie tym wycofali się Krajewski (DKW.).

Do mety w Zakopanem przybyło ogółem 21 maszyn, t. zn. od początku rajdu wycofało się 7 wozów.

Niedaleko Czorsztyna Richter jadący na Chevroletcie, wpadł na spadziście na kręcie do rowu, który na szczęście wypełniony był śniegiem, co uchroniło samochód od poważniejszego wypadku. W rowie znalazł się również wóz Strengera (Citroen).

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył Ripper 672 pkt.

- 2) Kołaczkowski 671 pkt.
- 3) Zychon 670.8 pkt. (wszyscy trzej na Fiat 1.500).
- 4) Richter (Chevrolet) 670 pkt.
- 5) Marek (Lancia) 667 pkt.
- 6) Przygodzki (Fiat 500) 667 pkt.
- 7) Pronaszko (Fiat 500) 667 pkt.
- 8) Grosman (Fiat 1.500) 667 pkt.
- 9) Grotkiewicz (Fiat 1.500) 665 pkt.
- 10) Szachowski (Skoda) 664 pkt.
- 11) Rosenblatt (Fiat 1.500).
- 12) Strenger (Citroen).
- 13) Kleiber (Steyr).
- 14) Sporny (Buick).
- 15) Sokopp (DKW.).

W Zakopanem na torze wysłogowym odbyła się próba techniczna zrywu, hamowania i zwrotności wozów.

W rozmowie z dziennikarskim komandorem rajdu p. Wygod oświadczył m. in., że rajd wykazał, iż skoro w zimie można jeździć z tak dużą szybkością na podkarpackich i górskich drogach, to normalne używanie samochodu jest w każdym razie możliwe — i to było głównym pragnieniem celem rajdu Polskiego Touring Clubu.

Pierwsze wyniki polskich rakiet w Monte Carlo

MONTE CARLO. W Monte Carlo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich rakiet.

W grze pojedynczej panów w pierwszej rundzie Hebda pokonał Segestråle 6:1, 6:1, Tłoczyński odniósł zwycięstwo nad Matrimem 6:0, 6:2, a Spychała przegrał z Chayes 7:5, 3:6, 7:9.

W grze pojedynczej pań Jedzejowska wygrała z Worrall 6:2, 6:0.

W zawodach o puchar Butlera para polska Tłoczyński — Spychała po wspaniałej 3-godzinnej walce pokonała parę Ritchie — Shays 2:6, 3:6, 8:6, 7:5, 8:6.

GOPILO UBIEGA SIĘ O ORGANIZACJĘ MECZU WIOSŁARSKIEGO POLSKA — WĘGRY.

INOWROCLAW. Na walnym zebraniu Klubu Wiosłarskiego Goplo v Kruszycy postanowiono wysłać czterech delegatów na sejmik warszawski, który mają przedstawić sejmikowi prozycje rozszerzenia regat Węgry — Polska na Gupie.

Tenisowy sukces króla szwedzkiego

NICEA. Na tenisowych mistrzostwach południowej Francji w Nicei król szwedzki Gustaw startował w rozgrywkach hand'capowych. „Mister G.“ odniósł duży sukces, zajmując wraz z Francuzem Brunon pierwsze miejsce w grze podwójnej panów.

U nas i gdzieindziej

OTTAWA. Kanadyjski bokser Sixto Escobar rozegrał w San Juan mecz o mistrzostwo świata w wadze koguciej z Harry Jeffra, odnosząc zwycięstwo na punkty. Escobar w ten sposób po trzech porażkach zrewanżował się i odebrał spowrotem tytuł mistrzowski.

LONDYN. Błyskawiczne zwycięstwo odniósł w Sheffield kanadyjski bokser Lary Gains nad Francuzem Di Meglio. Francuz został znokautowany już w 68-iej sekundzie.

W Londynie odbył się mecz pomiędzy Wiochem Locatelli i Anglikiem Odwell. Anglik wygrał przez dyskwalifikację Włocha za zbyt niski cios. Locatelli miał przez cały czas zdecydowaną przewagę.

Żądacie „Słowa“

BUNT ROJSTÓW

JÓZEFA MACKIEWICZA

Do nabycia we wszystkich księgarniach i administracji „Słowa“.

Skład Główny: Księgarnia Św. Wojciecha. III Cena 4 zł.

Zachorowania zakaźne

WILNO. Inspektor Lekarski Województwa Wileńskiego sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne występujące za czas od 20 do 26 ub. m. w powiatach województwa wileńskiego.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„LINJA MAGINOTA“ „PAN“ Pierre Nord napisał sensacyjną powieść „Double crime sur la ligne Maginot“.

To, co widzimy na ekranie grzeszy wadliwą konstrukcją, ale na widza działa podniecająco. Wpływa na to podniecenie sam temat, atmosfera zbrodni, no i tło.

Najlepszą z całego filmu jest gra świetnego artysty Wiktora Francena, który w roli kapitana dał znakomitą kreację.

W dodatkach prócz powtórzenia drobiazgowo z poprzedniego programu pokazano jak wyglądał w oczach P.A.T. reforma rolna.

COFAMY SIĘ O LAT TRZYDZIEŚCI.

Walka o poziom polskiego filmu trwa nie od dziś. Dużo jeszcze jest do zrobienia, ale od narodzin filmu polskiego przed trzydziestu laty dzieł nas już wiele zdobyły.

Obchód dnia św. Kazimierza w Wilnie

WILNO. W dniu 3 bm. przyjechały do Wilna pociągi popularne, zorganizowane z okazji kermaszu w dniu św. Kazimierza, ze Smorgoń, Dukasz, Moła dozna, Nowo Święcian, Baranowicz, Słonima i Lidy oraz Nowojelni.

W dniu 4 bm. rano przyjeżdżają jeszcze trzy pociągi z wycieczkami z Głębokiego, Białegostoku i 700 osób z Warszawy.

Ponadto poszczególne osoby mogą korzystać z indywidualnych kart tury styczniowych, uprawniających w czasie od 1 do 7 dni do 50 proc. zniżki kolepowej.

W dniu 4 bm. od godz. 9-ej przyjeżdżają dni będą zwiedzać w grupach 20 — 30 osób zabytki miejskie. Również w dn. 5 przewodnicy Zw. Propagandy Turystycznej będą oprowadzać grupy wycieczkowiec.

Uroczystości kermaszowe poprzedzą Msze święte: w Ostrzej Bramie o godz. 8-ej i uroczysta suma w kościele św. Kazimierza o godz. 11.

Jak będzie wyglądał pochód kermaszowy

O godz. 12.30 wyruszy z ogrodu Bernardyńskiego pochód kermaszowy, który przejdzie następującymi ulicami: Królewska, pl. Katedralnym, ul. Ad. Mickiewicza, ul. 3 Maja, koło kościoła św. Jakóba, ul. Montwiłłowska, ul. Ad. Mickiewicza, Wileńska, Niemiecka, pl. Ratuszowy, Wielka, Zamkowa i w ogrodzie Bernardyńskim nastąpi rozwiązanie pochodu.

W części historycznej pochodu będą ciągnięte trzy wozy. Na pierwszym będzie 8 metrowa postać św. Kazimierza. Na drugim wozie będzie anioł z pochodnią, na trzecim — anioł z mieczem ognistym. Dalej 5 wozów o charakterze regionalnym, a więc wóz z palmami, wóz z Kaziukiem i Kaziukową, wóz z piernikami wileńskimi, wóz z zabawkami wileńskimi i wóz z palmami wileńskimi (w innej interpretacji).

TEATR NA POHULANCĘ

Dziś o godz. 8.15 wiecz. „SZKLANKA WODY“ Ceny zwyczajne.

N gły zgon

WILNO. W dniu 2 bm. o godz. 22.35 Antoni Ostakiewicz em. sędzia (Za-zarcze 6) idąc po schodach nagłe zasłabł i zmarł. Złowią zabezpieczono w mieszkaniu. Przyczyny śmierci narzędnice nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Okradli na ulicy

WILNO. Kaganowaj Szmulowi zam. w Szczuczynie Nowogródzkiem w czasie, gdy przechodził ul. Niemiecką róg Jatkowej nieznanej sprawcy skradł portmonetkę z gotówką w sumie 100 zł.

Ofiary

Donek i Emilia Breywo na kurant w Ostrzej Bramie zł. 2.— Elwira Hermanówna zł. 2.— Jadwiga Hermanówna zł. 2.— R. Misiewiczowa zł. 2.— Na Kurant w Ostrzej Bramie. Ku uczczeniu s.p. dra F. świeżńskiego składają zł. 3.— Szynostwo Renigerowie na T-wo Opieki i Pom. nad b. pracownikami tajnej oświaty przedwojennej. Dudzicz Michał na nieulecalnie choroby w dniu Imienia s.p. Olgierda Kazimierza Odyńca zł. 1,50

mienie to (bo inego określenia nie ma) zostanie zlikwidowane. Trzeba się zdecydować, czy polski film będzie się pchało w górę, czy też strącało do jarmarcznej budy.

Na czele pochodu pojedzie pluton trębaczy uianów. Celem utrzymania porządku wozy będą oddzielone od chodników szpalerami, utworzonymi przez junaków. Również między poszczególne wozy będą kroczyc junacy z transparentami. Napisy na transparentach będą następujące: 1) „Jesli twa dusze smutek przenika, zawiesz na piers serce z piernika“; 2) Zapamiętaj trud niewielki: „Kaziuk“ koł smutek wszelki; 3) „Witamini bez liku — w kaziukowym pierniku“; 4) „Obwarzanek w marcowy poranek — leczy żołądek, wzmacnia rozśadek“.

Inicjatywę do tego rodzaju pochodu dał prof. Ilmanowski. Część historyczną pochodu opracował słuchacz wydziału pięknych Nowicki, a część regionalną Ponizowkina, Wasilewska i Hryniewicki słuchacz tego wydziału.

Kermasz odbywa się w spokoju

WILNO. W związku z przedwzrostem wyjątkiem na Łukiśkach, kiedy to wyroczono stragany żydowskie władze bezpieczeństwa poczyniły odpowiednie kroki celem zapewnienia straganom spokoju.

Brać złodziejka w opałach!.. Akcja prewencyjna policji wileńskiej

Celem zabezpieczenia kieszeni i uian zarówno sprzedawców jak i publiczności, policja wileńska w związku z kermaszem św. Kazimierza, podjęła szereg posunięć „profilaktycznych“, mających na celu unieszkodliwienie zawsze su elementów przestępczych, by w ten sposób uniemożliwić im zgory realizację ich „zamierzeń“ kermaszowych...

PRZYMKNIĘCIE „ZAWODOWCÓW“

Pierwszym z tych posunięć policji było osadzenie pod klucz kilku kłumastów, spośród notorycznych i co „aktywniejszych“ złodziejów wileńskich, na czas trwania kermaszu, by ustrzedz ich w ten sposób od grzesznych pokus! Izolacja tego bractwa nastąpiła w nocy ze środy na czwartek...

WPLYWANIE „GASTROLERÓW“

Zabezpieczywszy się w ten sposób przed najbardziej, obiecującymi“ spośród „starych znajomych“, zabrano się skolei do „przyjezdnych“! W tym celu, już od środy wieczór, poddano starannej obserwacji teren dworca kolejowego i przybijającą pościgami publiczność, ponieważ na tak lakomą gratkę jak kermasz spodziewać się należało przybycia „na gościnne wstępy“ także i złodziei z innych miast... Już sama zapowiedź szeregu pociągów z wycieczkami wileńskimi z prowincji, otwierala przed złodziejami wspaniałe perspektywy co do najrozmaitszego „obrabania“ naiwnych kmiotków i już dla tego jednego waro było pofatygować się osobiście do Wilna.

Wieloletnia Miejska, jak co roku iluminowała pl. Marszałka J. Piłsudskiego. Organizatorzy imprez kermaszowych przewidują, że kermasz w tym roku wypadnie okazalej i będzie licznie odwiedzany. Więcej w tym roku przyjechało osób pociągami popularnymi, wozów chłopskich też jest dużo, a pochód będzie urozmaicony w większym rozmiarach.

Wieloletnia Miejska, jak co roku iluminowała pl. Marszałka J. Piłsudskiego. Organizatorzy imprez kermaszowych przewidują, że kermasz w tym roku wypadnie okazalej i będzie licznie odwiedzany. Więcej w tym roku przyjechało osób pociągami popularnymi, wozów chłopskich też jest dużo, a pochód będzie urozmaicony w większym rozmiarach.

Wieloletnia Miejska, jak co roku iluminowała pl. Marszałka J. Piłsudskiego. Organizatorzy imprez kermaszowych przewidują, że kermasz w tym roku wypadnie okazalej i będzie licznie odwiedzany. Więcej w tym roku przyjechało osób pociągami popularnymi, wozów chłopskich też jest dużo, a pochód będzie urozmaicony w większym rozmiarach.

Wieloletnia Miejska, jak co roku iluminowała pl. Marszałka J. Piłsudskiego. Organizatorzy imprez kermaszowych przewidują, że kermasz w tym roku wypadnie okazalej i będzie licznie odwiedzany. Więcej w tym roku przyjechało osób pociągami popularnymi, wozów chłopskich też jest dużo, a pochód będzie urozmaicony w większym rozmiarach.

Odwołanie w sprawie „Dziennika Wil.“

WILNO. Dowiadujemy się, że go“ zostało złożone zażalenie do wyższej instancji.

STRAJK PIEKARZY

WILNO. Wczoraj wybuchł w Wilnie strajk pracowników piekarskich, którzy mimo długotrwałych pertraktacji nie doszli z pracodawcami do porozumienia na temat umowy zbiorowej.

W poszukiwaniu nielegalnych ulotek

WILNO. Wczoraj w godzinach wieczornych organa policji przeprowadziły rewizję w mieszkaniu studenta Stefana Pacanowskiego szukając nielegalnych ulotek. Rewizja dała wynik negatywny.

SAMOCHÓD WPADŁ NA DOROŻKĘ

WILNO. Kierowca samochodowy Konrad Antoni z bat. saperów na ul. Antokolskiej koło domu nr. 6 najechał z tyłu na dorożkę numeru nr. 33 powożoną przez dorożkarza Borejko Aleksandra zam. przy ul. Chełmskiej 51, Borejko spadł z koźla i doznał szeregu obrażeń.

Wywrócił się płot na przechodzące dzieci z przedszkola

WILNO. Wczoraj w dzień na ulicy Montwiłłowskiej wywrócił się płot który całym ciężarem swym spadł na grupę dzieci z przedszkola, przybyłą na kermasz. Spośród przygniecionych dwie dziewczynki: 6 letnia Halina Miklisówna (Cedrowa 5) i 5 letnia Halina Gorkielewiczówna (Słowackiego 44) odniosły obrażenia. Gorkielewiczównę odwieziono do szpitala św. Jakóba. O wypadku policja spisała protokół.

Bójka na ul. Ostrobramskiej

WILNO. Na rogu ul. Ostrobramskiej powstała bójka między Buznowiczem Józefem zam. przy ul. Lstopadowej 4, Markiendorferem Witoldem zam. w ul. Rybskiej, Miłkiewiczem Aleksandrem zam. przy ul. Środkowej Nr. 18,

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK Dziś 4 Kazimierza Jutro Adriana

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 3 marca 1938 roku Ciśnienie średnie 761 Temperatura średnia + 1 Temperatura najwyższa + 2 Temperatura najniższa — 1 Opad: — 1 Wiatr: północny Tendencja: wzrost Uwagi: pochmurno, wieczorem drobny deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora 4 marca 1938 roku. Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, miejscami drobne deszcze. Widzialność dość dobra, podstawa chmur około 200 mtr. Ciepły. Wiatry przeważnie zachodnie, dolne umiarkowane, górne do 50 km. na godzinę z porami.

DYZURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sokolowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 15, Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski Pierwszorządny. Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

Hotel „St. Georges“ w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tanie. Telefony w pokojach.

ŻALOBNA

Nabożeństwo żałobne za duszę s.p. Dr. med. Florjana Feliksa Świężyńskiego będzie odprawione dn. 5 marca b.r. w kość. św. Jerzego o godz. 7.30 O czym zawiadamia Wileńskie Koło Zjednoczenia Polskich Lekarzy Katolickich

NAUKA

Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego Z.N.P. w Wilnie zawiadamia, że zapisy uzupełniającego na Kurs Starszy będą przyjmowane od 4—12 marca w lokalu gim. Zygmunta Augusta w Wilnie w godz. 17—18.

AKADEMICKA

Akademickie Koło Studentów Ziem Zachodnich przy U.S.B. Zebranie ogólne z referat. p.t. „Szkic dziejów politycznych Niemców na ziemiach zachodnich Polski“ odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Zamkowej 10 m. 2. Równocześnie przyjmować się będzie zapisy na wycieczkę świąteczną do Poznania, Katowic i Bydgoszczy.

WYBRANIA I ODCZYTY

Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie. W sobotę dnia 5 marca t.b. o godz. 18 (6 wiecz.) w lokalu Towarzystwa, przy ul. Lelewela 8 odbędzie się 106 ogólnie naukowe posiedzenie Towarzystwa, na którym wygłosi odczyt prof. dr. Adorjan Diveky p.t. „Ze studjów nad złotą Bullą i wpływem jej na prawo dawstwa polskie i litewskie“. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

„Teorje Lenina“, odczyt p. mgr. Henryka Chmielewskiego, który się odbędzie we wtorek dnia 8-go marca br. o godz. 7 wiecz. w sali Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1.

Polska Macierz Szkolna Z. W. w Wilnie, Centralnemu Zarządowi Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie udało się pozyskać znanego prelegenta i działacza oświatowego p. Józefa Stenlera, dyr. P.M.S. w Warszawie. do wygłoszenia dn. 6 III. br. o g. 12.15 w Wilnie w sali Z.O.R. przy ul. Orzeszkowej 11 odczyt p. t. „Dzieje kultury polskiej w Warszawie“.

ROSE-MARIE

z Xenią Grey, Martówną, Szczawińskim, Dembowskim i in.

Przelegent bawiąc w Niemczech przed kilkoma miesiącami, osobiście zbadał stan i stosunki kulturalno-oświatowe III Rzeczy.

— „Palestyna dla Arabów czy dla żydów“ (z przezroczeniami) pod tym tytułem p. Jan Rumiński wygłosi odczyt, który się odbędzie w czwartek dnia 10 marca br. o godz. 7 wiecz. w sali Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitanej 1.

— Odczyt o K.H. Rostworowskim. W sobotę dn. 5-go marca br. w auli Kolumnowej U.S.B. ks. Profesor dr. Michał Klepacz wygłosi odczyt o twórczości hierackiej Karola Huberta Rostworowskiego. Odczyt będzie ilustrowany recytacjami z utworów poety. Początek o godz. 18.30. Wstęp 50 gr. dla akademików i młodzieży szkolnej 30 gr. Dochoł na rzecz prasy katolickiej.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś w piątek 4 marca odbędzie się w sali 5 uniwersytetu (ul. św. Janki) odczyt prof. dr. J. Jwaszkiewicza p.t. „Wilno w powstaniach“. Odczyt będzie ilustrowany przezroczeniami. Początek o godz. 20-ej. Wstęp 30 gr., młodzieliści 20 gr. Szatnia nie obowiązuje.

ROZNE

— Podziękowanie. Dyrekcja i młodzież im. gim. Piotra Skargi składała drogą serdecznych podziękowań Panu Dowódcy pułku artylerji ciężkiej w Wilnie za łaskawe wypożyczenie koni i sań na kulig szkolny.

TEATR I MUZYKA

— Z życia białoruskiego. Koncert. Dziś w dniu 4 marca br. o godz. 20-ej w Sali Sniadeckich U.S.B. (Główny Gmach, ul. św. Janki 12) odbędzie się koncert z udziałem solistki Opery Warszawskiej Eugenji Czernawskiej — Orso, oraz Chóru Białoruskiego pod dyr. ksiądz Grzegorz Szyrmy. W programie: arje, romanse i pieśni ludowe — Verdi, Moniuszko, Greczani, Koszyk, Galkowski i inni.

Na osobliwą uwagę w tym koncercie zasługują występ Eugenji Czernawskiej — Orso. Utalentowana śpiewaczka chlubnie znana jest w świecie muzycznym Stoicy, jako jedna z wybitniejszych sił tamtejszej Opery. Pochodzi z Nowogródzkiego. Wykształcenie muzyczne rozpoczęła w Wilnie, poczem w roku 1932 udała się do Warszawy, gdzie pod kierownictwem prof. Sankowskiej (klasa śpiewu solowego) kształcił się dalej, jednocześnie występując w wielkim powodzeniem w Operze oraz w wielu koncertach Stoicy. — Do Wilna przybywa na zaproszenie Związku Akademików Białorusinów U.S.B. w tytuł wystąpić obok znanego Chóru Białoruskiego Grzegorz Szyrmy.

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“ Dziś z okazji zjazdu turystycznego Teatr Lutnia czynny będzie dwukrotnie. O godz. 4-ej m. 15 po poł. grana będzie operetka Kalmiana „Księżniczka Czardasza“, o godz. zaś 8.15 poraz drugi w sezonie „Rose Marie“ z Xenią Grey w roli głównej.

— „Kraina Uśmiechu“ — Jutro romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu“ przypomina entuzjastycznie przez publiczność.

Jubileusz Mieczysława Dowmunt. „Trzej Muszkatierowic“ opera komedia na Verney'a z jubilatem w popisowej roli: komicznej poraż pierwszy grana 1 e dzie w sobotę 12 bm. Kaasa już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Teatr dla dzieci w Lutni „Kapryśna Królewna i Zaczarowany Królewicz“ Widowisko to grane będzie poraz ostatni — TEATR MIEJSKI NA POHULANCĘ. Pożegnane występy Jadwigi ZAKLICKIEJ w sztukach: „Szklanka wody“, „Mysz kościelna“ i „Wiele hałasu o nic“. Dziś, w piątek dn. 4 marca o godz. 8.15 wiecz. — odegrana zostanie, po cenach zwyczajnych, komedia w 5-ciu aktach Serbe'a „Szklanka wody“ w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. Jadwigą Zaklicką.

— „Kraina Uśmiechu“ — Jutro romantyczna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu“ przypomina entuzjastycznie przez publiczność. Jubileusz Mieczysława Dowmunt. „Trzej Muszkatierowic“ opera komedia na Verney'a z jubilatem w popisowej roli: komicznej poraż pierwszy grana 1 e dzie w sobotę 12 bm. Kaasa już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Teatr dla dzieci w Lutni „Kapryśna Królewna i Zaczarowany Królewicz“ Widowisko to grane będzie poraz ostatni — TEATR MIEJSKI NA POHULANCĘ. Pożegnane występy Jadwigi ZAKLICKIEJ w sztukach: „Szklanka wody“, „Mysz kościelna“ i „Wiele hałasu o nic“. Dziś, w piątek dn. 4 marca o godz. 8.15 wiecz. — odegrana zostanie, po cenach zwyczajnych, komedia w 5-ciu aktach Serbe'a „Szklanka wody“ w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z p. Jadwigą Zaklicką.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS: — „Huragan“ PAN: „Linja Maginota“ CASINO: „Książę X“ ŚWIATOWID: — „Dziewczęta z Nowolipki“ MARS: „Na Sybir“ LUX: „Dama Kamelkowa“ OGNISKO: „Ordynat Michorowski“ ADRIA: „Anthony Anderson“ JUTRZENKA: „Maskarada“

Debaty

„Wiadomości Literackie“

DENTYSTA A CIEPŁA WODA DO GOLENIA

W nr. 10 „Prosto z Mostu“ opublikował p. Władysław Wolert artykuł p. t. „Słowem: nie, tylko dentysta (O tłumaczeniach Tuwima słów kilkoro)“, w którym to 450-wierszowym (petitem) artykule dowodzi (od słowa: woda), że mój przekład „Opowieści o kapitanie Kopiejkynie“, zamieszczony w nr. 745 „Wiadomości Literackich“, świadczy o zupełnej mojej nieznajomości języka rosyjskiego, o całkowitej mojej kompromitacji jako tłumacza, tudzież o innych bardzo przykrych dla mnie, pisarza, sprawach; choćby o tym, że się tak nie zdanie i nieporadnie po polsku wyrażam. Przekładowi temu przeciwstawia p. Wolter przekład, dokonany przez p. Zofję Wolertową, wydrukowany w r. 1935 w „Naokoło Świata“ (nr. 11). Po bardzo dokładnej analizie artykułu p. Wolerta i tłumaczeniu p. Wolertowej, mam zaszczyt niniejszym najuprzejmiejszą i najdóbitniejszą zawiadomić p. Wolertę, że ani jeden z wytoczonych przez niego zarzutów nie wytrzyma krytyki, albowiem —

1) Nieprawdą jest, jakoby Gogol owinął ostrze satyry w żartobliwe frazki słowne „jedynie dlatego, aby przemyć rzec samą“ i że to „artyważną prawdę“ zupełnie zignorował, natomiast prawdą jest, że owe „żartobliwe frazki“ to poprostu sposób wyrażania się pana naczelnika poczty, w którego usta włożył Gogol „Opowieść o kapitanie Kopiejkynie“. Czytamy o tem w rozdziale VIII „Martwych dusz“: „Był to dowcipniś, wyrażał się kwiecisto i lubił, jak sam twierdził, „okrasić“ mowę mnożstwem rozmaitych słóweczek, jak np. „proszę pana, taki jakis czy owaki, wie pan, uważa pan, można sobie przedstawić, do pewnego stopnia, w pewnym rodzaju“ i in., ktorými jak z worka sypał“.

2) Nieprawdą jest, że użyte przez mnie słowa: „obok restaurantu“, „jamszczyki“, „niebiesiaszki“, „nos czuje, że pachnie tyściami“ są rusekizmem, natomiast prawdą jest, że „obok restaurantu“ jest słowem typu „prespekt“; „fenzerw“, „razsupie delikatess“, ktorými się pan poczmistrz posługuje (a które p. Wolertowa przypuszcza, bo nie wie, co z nimi zrobić), więc całkowicie w stylu opowiadającego. Po rosyjsku (czyli „rusycyzmem“) byłoby: „obok restaurantu“. Prawdą jest dalej, że „dziesiąt niebiesiaszek“ odpowiada dziesięciu „sinugoni“ oryginału (t. j. dziesięciu niebieskiego koloru; o nie pamiętam, pięciurublowym). „Nos czuje, że pachnie tyściami“ — to także nie „rusycyzm“, lecz poprostu przekład zdania „nos słyszy, czuje pachnie tyściami“. Pan Wolert nazwał to „niewolnicznym trzymaniem się oryginału“, a ja powiadam, że to solidny przekład.

3) Nieprawdą jest, że zdaniem „czego tknąć, gryzie strasznie: portjerzy, sztery“ dowiodłem „nieporadność w

stosunku do polszczyzny“, natomiast prawdą jest, że w ten najprostszy i najlepszy sposób przełożyłem słowa „wso eto kusajetia straszno: gardiny, sztery“. I prawdą jest, że p. Wolertowa przełożyła to tak następuje: „Wszędzie ceny takie, że nie da rady, ani mowy: sztery, djabli wiedzą co“.

5) Nieprawdą jest, że nazwę ryby „siomga“ należy spolszczyć na „Jososia“, natomiast prawdą jest, że można. Zapraszam niniejszym p. Wolertę do Braci Paxulskich, aby na mój koszt poprosił 5 deka siomg. Zobaczymy, czy mu zapakują Jososia.

6) Nieprawdą jest, że towarzystwo, w którym się obraca naczelnik poczty, to „rosyjski typ sceptycznych dyletantów“, natomiast prawdą jest, że zdanie to pozbawione jest sensu.

7) Nieprawdą jest, że ów poczmistrz mówi w moim tłumaczeniu nie odpowiednim językiem, natomiast prawdą jest, że mówi odpowiednim; „psiatkew“ (raz tylko!) zamiast „czort pobier“; „zachowancja“ — zamiast „powiedenc“ (zmyślone przez Gogola wspaniałe słóweczko, opuszczone dla pewności przez p. Wolertową); „traktje“ zamiast rosyjskiego „traktir“; „wytoczony mops“ zamiast Gogolowego „otkormlennyj żyrnyj mops“ i „mosty tam czortem jakimś wiszą“ jako odpowiednik słów „mosty tam wisiat etakim czortom“, co p. Wolertowa przekłada: „mosty zwieszają się w jakimś czarci sposób“, i po tych wszystkich „powiedencach“, „prespektach“ i t. p. p. Wolert zarzuca mi, że w moim tłumaczeniu naczelnik poczty „mówi nieporadnie“. Oczywiście, że nieporadnie, bo i po rosyjsku tak mówi.

8) Nieprawdą jest, że kładąc w usta naczelnika poczty około szesnastu razy powiadzonko „uwasz pan“, zastoso-wałem „pewnego rodzaju efekt kabaretowy“, natomiast prawdą jest, że na przestrzeni krótkiego opowiadania poczmistrz nasz powtarza (w oryginalnym) pewno z sześćdziesiąt razy takie zdanki, jak „ponimajecie“, „możecie przedstawić“, „możecie woobraz“.

9) Prawdą jest (!), że przekład mój jest „suchy i niepoetycki“, albowiem taki właśnie powinien być przekład tego utworu: suchy i niepoetycki. Prozaiczny, codzienny, zwykły, bez damskich robotek i ozdóbek; bez „fiterlejów“, z ktorými Kopiejkina podano parulade, a które p. Wolertowa ze wzruszającą pomysłowością oddała wyrazem „przystawki“.

10) Nieprawdą jest, że naczelnik poczty w mojej interpretacji, jest „roz-wlekłym, nudnym gadułą“ i że „arcydziełko rozplynęło się pod piórem p. Tuwima w nużące gadulstwo“, natomiast prawdą jest, że w czterech na chybił trafił wybranych przez mnie fragmentach gadulstwo przedstawia się jak następuje:

10 słów Gogola = 10 słowem Tuwima = 26 słowem p. Wolertowej;
8 słów Gogola = 9 słowem Tuwima = 27 słowem p. Wolertowej;
24 słowa Gogola = 25 słowem Tuwima = 47 słowem p. Wolertowej;
28 słów Gogola = 36 słowem Tuwima = 48 słowem p. Wolertowej.

Wszystko to jest bardzo skrupulatnie obliczone, w każdej chwili p. Wo-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z ktorými się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważali, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

tertowii do okazania. Czytelnikom za prezentuję jeden tylko przykładzik:

Gogol: Metalliczeskaja rurca kakajانبуд' u dwierij — komfort pier-wiejszawo swojstwa (8 słów).

Tuwim: Jakaś byle jaka kłamka u drzwi — komfort najpierwszego ro-dzaju (9 słów).

Pan Wolertowa: Bierzesz za kłamkę, myślisz, że to zwykła, taka sobie kłamka, no, kłamka, wielka rzecz — a to komfort nie kłamka, komfort pierwsza klasa, paniedzieju. Co tu gadać! Komfort! (27 słów).

I dlatego z mojej winy jest poczmistrz „rozwlekłym, nudnym gadułą“.

11) Nieprawdą jest, że „tłumacz mę-bardzo sobie radzi z językiem rosyjskim, a jeszcze gorzej z polskim“, co poparte jest „dowodem“, że wyrażenie „zażiwatsia meczerw“ przełożyłem: „dlugo tak nie potrafi“. Słownik Dała (rosyjski Linde) przy słowie „zażiwatsia“ podaje: „proziwat' dolgo, do-leje czem dumalós“; natomiast prawdą jest, że absolutnie i bezapelacyjnie błędny jest przekład tego zwrotu: „czek się nie przeje, poprostu nie ma czym“. A tak właśnie napisała p. Wolertowa.

12) Nieprawdą jest, że oddanie rosyjskiego „w us nie dujet“ przez polskie „ładne na to nie zwraca uwagi“, jest niefortunne, natomiast prawdą jest, że można było znaleźć barwniejszy odpowiednik. Pan Wolertowa użyła zwrotu: „u w kij nie dmucha“, a w innym miejscu: „w „gwizdze na to“, czyli... nie zwraca uwagi. Słownik Dała podaje: „j znat' nie choctel“.

13) Nieprawdą jest, że przełumaczenie frazezu „słowom — dantist etakoj“ na: „słowem: nie, tylko dentysta“ jest „ładne na to nie zwraca uwagi“, natomiast prawdą jest, że nie grzebie, że nie powinien i że wcale nie jest żadnym lapsusem. Pan Wolert wypisuje na ten

temat zadziwiające brednie: „ów sławny dantist, to zgola nie dentysta, lecz właśnie dryblas. Bo dantist po rosyjsku, to m. in. w znaczeniu pogardliwe żartobliwym wyszybało, polickiej „dżeczymorda“. Uprzejmie proszę p. Wolertę, aby zechciał łaskawie wskazać mi choćby jeden przykład z piśmie-nictwa rosyjskiego (ale przed Gogolem!) lub taki słownik rosyjski, gdzie dantist oznacza dryblaś. Owszem, oznacza: lecz w tym tekście Gogola! Później, jak wiele innych gogoizmw, mogło to przejść i do mowy polocznej.“

Cytowany przez p. Wolertę „Słowar“ cerkowno - slawianskawa i Rus-skawa języka (1847) objaśnia: „Dantist — zubnoj wracz“, i nie więcej. Słownik zaś wydany przez petersburską Akademię Nauk w r. 1895 (tytuł: „siemset dziewięćdziesiąty pła“) podaje i drugie znaczenie: człowiek, który chętnie stosuje „zubotczyzn“ (uderzenie w zęby), a jako przykład (i tutaj p. Wolert rozkłada się ostentacyjnie przy tacz: „Dantist etakij“, więc — powo-luje się, jak widzimy, na Gogola! Tak w świetle faktów i prawdy wyglądają dęte argumenty i sumiennosc znawcy z nieprawdziwego zdarzenia, p. Wolertę.

Pan Wolert, ogarnięty widocznie jakimś nagłym chaosem w myśleniu i o-pierowaniu najprostszą logiką, zapomina o istnieniu t. zw. przenośni. Proszę go więc najpokorniej, aby na chwile skupił myśli i zastanowił się, że autor „Kopiejkina“, pragnąc określić potęgę cieżsą owego feldjegera, pisze: „trzy arszeny wzrostu... dragal (lub dryblas)... łapska przez samą naturę przy-rządzone dla jamszczyków...“, a następ-nie, chcąc w najdóbitniejszy sposób przypieczętować ogrom fizyczny chłopa i siłę tych jego łapsk, dodaje: „słom — dantist etakoj“. Czy p. Wolert doprawdy nie rozumie, że nazwa-nie oibryzmego feldjegera dentystą jest chwytliwym humorystycznym? Zapatrzo-ni bałwochwalczo w przekład p. Wolertowej, oświadcza, że po polsku rzecz wygląda tak: „Feldjeger (ordynans, kurjer) stoi już za drzwiami. Chłop naschwał, trzy arszeny paniedzieju wgóra, łapska takie, że widać odrazu: sama natura go paniedzieju... dryblas, panie tego wyjątkowy“. Te trzy kroc-necki między „paniedziejem“ i „dryblasem“ figurują właśnie w przekładzie p. Wolertowej, która (co się jej chwali) woli przepuścić pare słów, niż je przełumaczyć — ale szkoda że p. Wolertowa nie postawiła więcej tych kropeczek, aż do końca zdania, bo jeżeli ktoś jest „chłopen naschwał“, nie-rzy „trzy arszeny“ i ma potężne łapska, no to wiadomo, że dryblas. Niewiadomo tylko (czytelnikom przekład p. Wolertowej), że „dentysta“. A jeżeli to

„S Ł O W O“

ODDZIAŁ W WARSZAWIE

Adres: ul. Koszykowa Nr. 38 m. 5 tel. 9 - 66 - 53

Prosimy naszych warszawskich prenumeratorów i czytelników o łaskawe telefoniczne natychmiastowe reklamacje w oddziale w razie 1) nie otrzymania „Słowa“ wieczorem przez pocztę, 2) w razie gdyby kioski sprzedaży gazet wskazane w naszych ogłoszeniach nie posiadały „Słowa“ z datą danego dnia po godz. 4-tej wieczorem.

Każdy nasz odbiorca reklamując spóźnienie oddaje nam rzetelną usługę. Reklamacje będą przyjmowane przez cały dzień. Prosimy telefonować pod Nr. 9 - 66 - 53.



system, w takim razie dlaczego p. Wolertowa pisze: „Arbusz, nie arbusz, cały — uważasz — omnibus“?***).

Ciżej i tutaj mamy do czynienia z humorystyczną metaforą! Możemy tedy te przykłady określać od dzisiaj siowem omnibus, nie dentysta?

Dalej, Pani Wolertowa wulgaryzuje śliczne subtelności Gogolowego humoru. W oryginalne czytamy: „Naszczot ctowo jest, tak skazał“, w niektorom rodie tierpienje“ — p. Wolertowa psuje to i niszczy karygodnym: „Co do tych przyjemności, to pan musi wziąć na wstrzymanie“. I tak na każdym kroku.

14) A wobec tego — nieprawdą jest, że „w tem jednym zdaniu wykazał p. Tuwim gruntowną (skł!) nieznajomość języka rosyjskiego, brak orientacji w synonimice (słowniowne!) Gogola, no i (skł!) nieumiejętność dya-stans w stosunku do polszczyzny“ — no i prawdą jest, że ten sąd p. Wolertę da się całkowicie zastosować do przekładu p. Wolertowej. Pomijam absolutnie niewycięcie ducha i stylu Gogola, bo o tem drugie tyle napisać można, jak również nonszalanckie traktowanie tekstu, co p. Wolert nazywa „kilkoma drobnymi opuszczeniami, czego można się było uszczepić. Widzieliśmy, że opuszczone są niemal wszystkie „rodzynki“ utworu, nadające mu niezapomniany smak, jak np. „dentysta“, „razsupie - delikatess“, „suplety“, „fenzerw“, „Semtramida“ i t. p., stanowiąca wraz z „przygadzuskami“ sedno stylu „Kopiejkina“. Ale p. Wolertowa gorsze rzeczy robi. — Oto jeden tylko przykład: w oryginalne czytamy, że Kopiejkina „priszło jescze w takieo wremia, kogda naczelnik, w niektorom ro-die, jedwa podnialsia z postielij, i kamerdiner podnioś jemu kakuju - nibud' serebmannuju lochanuju, dia raznych, po nimajetie, umywajij etakich“. Któżby uwiarył, że w niezrozumieniu atmosfery języka i ducha opowieści można dojść do takiej głuchoty i nieudolności, jak przełumaczenie tego arcywymien-tu tego zdania w sposób następujący: „Przyszedł nieborak w chwili, gdy naczelnik dopiero co przecierał oczw, a kamerdiner wnosil ciepłą wodę do go-lenia“.

15) A przeło nieprawdą jest, że przekład mój „nie dorównywa“ przekładowi p. Wolertowej, natomiast prawdą jest, że go pod każdym względem przewyższa. „Samochwala w kącie stała“, ale trudno... Obiektywnym należy być tak samo w stosunku do siebie samego jak do innych. Są wprawdzie i w moim przekładzie greszki, ale ich p. Wolert nie zauważył (powinno być np. „zmysłów zamroczenie“, nie „pomieszanie“; „wolowina“, nie „poledwica“).

16) Quae cum ita sint, jak mówił G. I. Caesar, nieprawdą jest, jakoby miał tupet, a nie posiadał sumiennosci i znajomości rzeczy, natomiast prawdą jest, że p. Wolert pobit wszelkie rekordy tupetu, występując z artykułem, w którym niema ani jednego poważnego zarzutu, opartego na sumiennosci i znajomości rzeczy. I dlatego —

17) Nieprawdą jest, że „tłumacz narwał tego piana“, natomiast prawdą jest, że piowarem w tym wypadku był p. Wolert. Niech je teraz wypije razem z p. Piaseckim, dolawszy dla lepszego smaku... ciepłej wody do golenia, Smacznego!

17) Nieprawdą jest, że „tłumacz narwał tego piana“, natomiast prawdą jest, że piowarem w tym wypadku był p. Wolert. Niech je teraz wypije razem z p. Piaseckim, dolawszy dla lepszego smaku... ciepłej wody do golenia, Smacznego!

****) U Gogola: dylizans Omnibusów jeszcze wtedy nie znano.

Julian Tuwim.

H. RABL

23)

JEŚLI ONA POWIE...

Współczesna powieść kryminalna
Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego

Końcowy wynik tych rozważań był tragiczny: nie mógł powrócić do Włoch, w Londynie też nie mógł pozostać. Przemknęła myśl, że warto zaproponować policji swoje usługi za cenę wolności osistej, oraz pozostawienia go w spokoju. Jednak po chwili ją odrzucił, bo nierwsze, była bardzo spóźniona, po wtóre, wolność przestała go niecić... chyba zdołałby znaleźć trochę pieniędzy i uciec do Chicago, gdzie pod innem nazwiskiem mógłby się pokusić o zrobienie kariery. Lecz ten projekt stał się w obecnych warunkach nieosiągalnym marzeniem choćby dla tej prostej przyczyny, że nie wypuściliby go żywego z Londynu.

Jednym słowem czasy świetności skończyły się dlań bezpowrotnie, a z niemą żęcznie zamaskowana działość, dająca osobliwą jednak bardzo ponętą władzę i pokaźne pieniądze na hulaczę, rozrzutny tryb życia.

Pozostawało jeszcze jedno: upokorzyć się i po zakłóceniu sprawy żony — w którym to wypadku nie ponosił żadnej winy — zająć się uczciwą pracą, zarabiając ciężko na kawałek chleba.

Rozwściekił się na samą myśl o takiej możliwości i urażony do głębi duszy, przeklął dzień i godzinę, w których poznał Minnie.

Lekarze nie wiedzieli o tem wszystkim, więc dziwili się niezmiernie, że ten twardy człowiek — znoszący bez słowa skargi silne bóle i w gruncie rzeczy o nic nie oskarżony, zaczął nagle zdradzać niechęć do życia.

XIX

JAKIE WYZNANIE, TAKA ODPOWIEDZ

Kate spostrzegła Wooda i chciała go wyminąć jak najprędzej.

Zdarzyło się to w głównym budynku Scotland Yardu, w którym korytarze były takie wąskie, że Wood musiałby stanąć pod ścianą, aby przepuścić dziewczynę.

Jednak Wood tego nie zrobił. Przeciwnie — zagroził sobą całe przejście, spojrzął na Kate i powitał ją, maskując podniecenie trochę przesadną swywnością.

Dziewczyna zimno skinęła głową, dotknięta tą chęsowością a widząc, że Wood wcale nie zamierza ustąpić z drogi, rzekła ostro:

— Przepraszam!... — i chciała go wyminąć.

— Prawdopodobnie moje zachowanie się znów panią obraży — oświadczył młody człowiek. — To ja bardzo przepraszam, lecz pozwolę sobie panią zatrzymać.

Sprzeciwiła się dość gwałtownie. Zdawało się, nie zauważył jej ruchu, ciągnąc spokojnie:

— Widzi pani, zastanawiałem się poważnie nad tem, co mi pani powiedziała, gdyśmy się spotkali poraz ostatni. Chciałem nawet zatelefonować do pani, ale pomyślałem sobie, że to jest właściwie bezcelowe, bo pani byłaby słuchawkę, gdy pozna mój głos. Więc nie pozostawało mi nic innego, jak czekać na szczęśliwy zbieg okoliczności. — Po jego twarzy przemknął lekki uśmiech. — I doczekałem się wreszcie! Prawda? zmusić do rozmowy.

— Jeśli pan uważa, że to jest właściwy sposób, aby kogoś — Nie uważam go za właściwy, o nie! Lecz konieczny. A to jest ogromna różnica, Kate... — Popatrzał na nią i po raz pierwszy przgłósł: — Tak, proszę pani, rozmowa jest konieczna. — Przytem znów się uśmiechnął i dziewczynie się wydało, że ten uśmiech był bezcelny i nawet bzdurzystny. — Rozumiem doskonale, że miejsce jest nieodpowiednie. Oprócz tego... — Zmieszał się nagle i urwał. Po chwili usunął się na bok.

— Proszę bardzo — oświadczył oficjalnie — droga jest wolna. Przepraszam najmocniej, jeśli swoim zachowaniem się dałem powód do przypuszczenia, że chciałem panią zatrzymać.

Stał nieruchomo, czekając, by przeszła. Lecz Kate też stała na miejscu. W następnym momencie, dziwiąc się sobie w duchu i niezupełnie dobrze zdając sprawę ze swoich czynów, cofnęła się o krok, usiadła na ławce, umie-

szczonej w płytkim wgłębieniu muru i zaczęła przyglądać się się uważnie kamiennej posadzce korytarza.

— Oprócz tego... — powtórzyła cicho. — Więc co „oprócz tego“?

Wood z zakłopotaniem wzdrynął ramionami.

Nie można w tem miejscu rozmawiać o takich rzeczach... chociaż to jest właściwie bardzo proste. Oprócz tego miało oznaczać... — zawał się, potem dodał z nagłym postanowieniem. — Oprócz tego chciałem dodać, że wkrótce mógłbym zostać zastępcą głównego szefa bezpieczeństwa, ale nieszczerą sprawą Minnie Frugoni przekreśliła wszelkie widoki na awans.

Kate nie spodziewała się innej odpowiedzi. Zrozumiała doskonale, że to „oprócz tego“ równało się w danym wypadku pogrzebaniu wszelkich nadziei na wielką przyszłość.

Blysnęła myśl: czy nie należy powiedzieć wszystkiego?... Prawdopodobnie, nawet napewno przydałoby mu się bardzo jej wiadomości! Kto wie, może zapytałby wówczas, czy oprócz tego nie chciałaby zostać jego żoną?!

Na tę myśl zarumieniła się lekko. Lecz już ją opanował złośliwy djabełek. Otworzyła szeroko oczy i rzekła naiwnie: — Tak, podobno sprawa jest trudna. Czy pan nie chciał by się poradzić mojemu stryjowi?

Wood wyszczerzył zęby.

— Czy stryj wyrobił sobie własne zdanie o tej historii? — odpowiedział nieco kpiącym pytaniem.

To zmroziło dziewczynę. Wstała i rzuciła wyniosłe, kładąc szczególny nacisk na pierwsze dwa słowa: — Oprócz tego żałuję bardzo, ale już nie mam czasu. Skinęła głową i odeszła pośpiesznie.

Wood został.

Czy oświadczył się i dostałem o kieszka, czy nie nie znalazłem wogóle? — rozczłwał zdumiony i wstrząśnięty.

Takie sprawy są zwyczajną metnę i dlatego trudno do rozstrzygnięcia. Czasem można coś niecoś wzmąskować, lecz tylko przy pierwszym pocałunku.

D. C. N.

REUMATYZM STAWOWY

i mięśniowy jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwasnym i przejawia się przez bóle w kościach stawach, obrzęknięcie części chorowch, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból ledźwiowy (lumbago), krecz (sztywność) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytworza się obrzęknięcie stóp, napięta lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgują reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwiobiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczu, spódlizając z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL CHATELAIN'A (PARYŻ)

jest środkiem przeciwrheumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy.

FOGYL

CHATELAINA (PARYŻ)

Pastyłki stosujemy przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych.

ARNOLD FIBIGER — niech każdy pamięta

Przez lat 60 w służbie klienta. Kalisz, Szopena 9. (Dostawca Polskiego Radia, Konserwatorów, Staków Morskich, Wytwórn Filmowych). Przedstawiciel: N. KREMER, Wilno, ul. Niemiecka 19.

Jedynie KREM I PUDER THO-RADIA

zapewniają zdrowa i piękną cerę SOCIÉTÉ SECOR, PARIS

„ZAKOCHANY ZŁODZIEJ”

Slow-tox, wyk. M. Fogg. „MUSIAŁEM CIĘ ZOSTAWIĆ” Tango, wyk. Chór Juranda

„BU-HU”

fox-trot, wyk. M. Fogg. Najnowsze przeboje na najlepszych płytach

„SYRENA”

Do nabycia we wszystkich sklepach muzycznych.

ZDROWIE TO SKARB WYUWAJ ZATYMI ZIOŁA DRA BREYERA

KTORE STOSUJE SIĘ W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBYCH:

- Nr. 1 — w kaszlu, astmie, rozedmie płuc 2.50
- Nr. 2 — w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczyściwości cerv. chorobach skórnych 3.—
- Nr. 3 — w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtacze 2.50
- Nr. 4 — w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu 3.60
- Nr. 6 — w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu 4.20
- Nr. 7 — w chorobach nerwowych i pecherzowych 3.—
- Nr. 9 — przeczyszczające w chorobie em zatwardzeniu i hemoroidach 1.50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach, składach aptecznych, drogeriach lub w wytwórni „POLHERBA” KRAKÓW Podgórze, skr. Nr. 48. Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę.

Drzewo opałowe, brzoźowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
DOSTARCZA ROWNIEŻ DLA URZĘDÓW I INSTYTUCYJ.
Dla P.P. Urzędników na raty.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 3 marca 1938 roku

DEWIZY

Belgia	89.50	89.72	89.28
BMerlin	213.07	212.01	
Gdańsk	100.25	99.75	
Amsterdam	234.90	235.54	234.16
Kopenhaga	118.00	118.30	117.70
London	26.43	26.50	26.36
N. Jork czek	256 1/2	527 3/4	525 1/4
N. Jork kabel	525 7/8	428 1/8	525
Oso	133.18	132.52	
Paryż	17.21	17.31	17.11
Praga	18.49	18.54	18.44
Sztołkham	136.15	136.49	135.81
Zurych	122.35	122.65	122.05
Wiedeń	99.25	98.75	
Mediolan	27.80	27.66	
Helsinki	11.71	11.65	
Montreal	527 5/8	525 1/8	
Tel Aviv	26.50	26.36	

Tendencja przeważnie słabsza.

WALUTY

Bel. belg.	89.72	89.25
Dol. amer.	526 1/2	524
Dol. kanad.	526	523 1/2
Floreny hol.	295.64	293.90
Fran. francus.	17.31	17.01
Fran. szwajc.	122.65	121.85
Funty ang.	26.50	26.34
Gudeny gdań.	100.25	99.75
Kor. czeskie	17.50	16.50
Kor. norw.	133.18	132.20
Kor. duńskie	118.30	117.45
Kor. szwedz.	136.49	135.50
Liry włoskie	21.90	21.00
Marki fińskie	11.71	11.30
Marki niem.	104.00	98.50
Sz. austri.	99.00	94.00
Marki sr.	119.00	113.00
Tel Aviv	26.20	25.25

AKCJE

Bank Polski	112.50
Węgiel	31.50
Lilpop	63.00
Starachow.	39.25
Zyrardów	72.00

Tendencja słabsza.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. wewnętrzna	66.25	66.00
3 proc. inwestycyjna 1 em.	94.00	se-rie 93.00
3 proc. inwest. 2 em.	84.00	serie nie-notowane.
5 proc. konwersyjna	69.50	
5 proc. kolejowa	67.50	
4 proc. premj. dolar.	42.50	
4 proc. konsolidacyjna	68.00	
8 proc. ziem. dol.	44.16	
4 proc. ziem. ser.	6.55	
4 i pół proc. ziem ser.	5	63.75

Tendencja utrzymana.

KASA BEZPROCENTOWA TO NIETYLKO MOŻNOŚĆ ZATRUDNIENIA BEZROBOTNEGO — TO WYDZIWIENIE INICJATYWY I DZIAŁANIE — TO WZMOCNIENIE WIARY WE WŁASNE SIŁY!

CASINO! DZIS NAREZCIE PREMIERA!

SONJA HENIE — w swoim przebojowym filmie p. t. „Książę X” Przebojowa wystawa. Wspaniały balet ROSYJSKI. 300 kozaków. Akcja filmu rozgrywa się w świecie dyplomatów, którzy decydują o losach WOJNY I POKOJU. Nadprogram: DODATKI. Początek o godz. 2-ej.

HELIOS | Huragan

Początek o 2-ej. Nienotowany dotąd sukces! DOROTHY LAMOUR, JOHN HALL i MARY ASTOR. Bil. honor. i ulgi nieważne.

Chrześcijańskie Kino „ŚWIATOWID”, Mickiewicza 9

Rewelacyjny film polski o dziewczętach wielkiego miasta według groźnej powieści Poli Gojawiczyńskiej w rolach głównych: **Barszczewska, Andrzejewska, Wiszniewska, Jaraczówna, Wysocka, Cwiklińska, Stępowski** i inni. Film ten — to wycinek z prawdziwego życia, pozbawonego obłudy i laśzu. W niedzielę i święta od g. 3-ej.

Dwa razy daje — kto szybko daje Złóż dziś ofiarę na Pomoc Zimową! Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Programy radiowe

WILNO
Piątek, dnia 4 marca 1938 roku
Patrz program warszawski — 11.40
Piosenki francuskie w wyk. Lucienne Boyer. Patrz program warszawski. — 13.00
Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Doprowadzajmy do kultury nasze łąki i pastwiska” — pogadanka inż. S. Pawłowskiego. 13.15 Muzyka halestowa. 14.25 „Podróż do miasteczka” — bajka J. I. Kraszewskiego. 14.35 Muzyka popularna. Patrz program warszawski. 18.10 Wileński poradnik sportowy. 18.15 Jak spędzić święto? — omów. Eugeniusz Piotrowicz. 18.20 Sonata B-dur Beethovena w wyk. Michała Machowskiego i Samuela Chonesa (fortepian). 18.40 Chwilka litewska w języku litewskim. 18.50 Program na sobotę. 18.35 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Theatrum Sancti Casimir” — audycja w opracowaniu Ks. Dr. Piotra Sędzińskiego. Patrz program warszawski. Ok. 21.00 W przerwie: Dżennik wieczorny i pogadanka aktualna. — 23.00 Muzyka na dobranoc. 23.30 Zakonczenie programu.

WARSZAWA

Piątek, dnia 4 marca 1938 roku
6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół: „Na dworze króla Zygmunta” — słuchowisko. 11.40 Duety z oper włoskich. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Pięć wózków w jednym pudle” — opowiad. Teodozji Lisiewicza dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorąży ks. kap. Michała Rekasza. — 16.15 Koncert rozrywkowy 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Urszulanki na Polesiu” — pogadanka. 17.50 „Szlakiem rozśpiewanej włości” audycja muzyczno-słowna. 17.50 Przegląd wy dawnictwa. 18.00 Komunikat śrutowy. 18.10 „Dwa gołąbki” (płyty). 18.30 — Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Theatrum Sancti Casimir” — audycja. 19.00 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Sobota, dnia 5 marca 1938 roku

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki”. 11.40 Gra Carlo Zecchi — fortepian (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o siedmiu krakach”. 16.15 Eugene Samuel Holman: „Dziewczyna w oknie”. — 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wyk. Mieczysława Fogga. 18.30 Program na jutro. — 18.35 Program dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert rozrywkowy. W przerwie o godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 21.45 „W kółko Maciejów” — skecz. — 22.00 Koncert popularny Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Sygnatura: Km. 250/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Kazimierz Zawadzki, mający kan celarię w Brasławiu ul. 3-go Maja Nr. 34 na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 marca 1938 roku w Platerowie, gm. bohińskiej o godz. 12 i w Opsie, gm. opeskiej o godz. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Elżbiety Radeckiej — Mikuliczowej składających się z tektury bronzowej, satynowej w belach, papierówk. drzewa opa łowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 25.140 gr.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
dnia 18 lutego 1938 roku.
Komornik.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO — TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Z dnia 3 marca 1938 roku

CENY ORIENTACYJNE
Zyto I standard 19.75 20.50
Zyto II standard 19.25 19.75
Pszonica I standard 27.50 28.25
Pszonica II standard 26.50 27.25
Jęczmień II standard 18.50 19.—
Jęczmień III standard 17.50 18.25
Owies I standard 19.50 20.—
Owies II standard 18.50 19.—
Gryka I standard 17.50 18.—
Gryka II standard 17.— 17.50
Mąka żytnia gat. I 0 — 50 proc. 33.— 34.—
Mąka żytnia gatunku I 0 — 65 % 30.— 31.—
Mąka żytnia gat. II 50 — 65 proc. 22.— 22.50
Mąka razowa 0 — 95 % 22.— 23.—
Mąka pszenna gat. I wyciąg 0—50% 42.75 43.50
Mąka pszenna gat. I—A 0—65 % 41.50 42.25
Mąka pszenna gat. II 30 — 65 % 32.75 33.25
Mąka pszenna gat. II—A 50—65 % 25.— 26.—
Mąka pszenna gat. III 65 — 70 % 22.— 22.50
Mąka pszenna pastewna 19.25 20.—
Mąka ziemniaczana „Superior” 32 — 32.50
Mąka ziemniaczana „Prima” 31.— 31.50
Otreby żytnie przemiału standardow 12.50 13.—
Otreby pszenne średnie przem. stand 14.— 14.50
Wyka 19.50
Peluszka 23.50 24.—
Łubin niebieski 14.50 15.—
Seradela podwójnie czyszczona 30.— 31.—
Koniczyna czerwona bez kianki 125.— 135.—
Koniczyna biała bez kianki 190.— 210.—
Siemie lniane bez worka f-co war. stac. załad 45 — 45.50
Len trzcin Wolożyn b. I. sk. 216.50 1510.— 1550.—
Len trzcin Horodziej b. I. sk. 216.50 1940.— 1980.—
Len trzcin Traby b. SPK sk. 216.50 1510.— 1550.—
Len trzcin Miory b. I sk 216.50 1440.— 1480.—
Len czarny Horodziej b. I sk. 303.10 2120.— 2160.—
Kadzziel Horodziejska b. I sk. 200.— 1580 — 1620.—
Targan. mocz. asort I/II 50/50 sk 173.20 790 — 850 —
Targan mocz. Wolożyn as. I/II 50/50 sk. 173.20 940.— 980.—

WILEŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŻLICZEGO

Dziś początek o godz. 12-ej. Fascynujący film SZPIEGOWSKI **LINJA MAGINOTA** Wkrótce: **KOBIETY nad PRZEPASCIĄ** Wielki dramat obyczajowo-sensac. wg. pow. A. Marzyński ejo

MARS | Jutro PREMIERA. Gigantyczny dramat, ilustrujący najważniejsze wydarzenia w dziejach Europy. Walka Hiszpanii z Anglią o władzę na morzach. **„WYSPA W PŁOMIENIACH”**

Ostatni dzień Rewelacyjne widowisko, Napięknieszy film POLSKI. **NA SYBIR** W rol. g. SMO A-SKA, Brodzisz, Bodo, Samborski i inni. U W A G A. Turycy korzystają ze specjalnych ulg biletowych. Wspaniały nadprogram kolorowy.

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej WILNO, Śniadeckich 3 (róg Mostowej) Beletrystyka w języku polskim i francuskim. NOWOŚCI POWIEŚCIOWE.

PRZEJARG

Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji wodociągowej - kana lizacyjnych w budującym się gmachu Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ul. Mickiewicza Nr. 27 róg ul. Dąbrowskiego o kubaturze ca 28000 m3. Warunki przetargu i ściep kosztorys są do nabycia za opłatą 5 zł. w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie przy ul. Zawajnej Nr. 4/6 w Referacie Gospodarczym pokój Nr. 33 trzecie piętro od godz. 10-ej do 12-ej, gdzie również są do obejrzenia: projekt i szczegółowe warunki wykonywania robót. Do oferty obowiązuje wadium gotówkowe lub w papierach wartościowych w wysokości 3 %, oterowanej sumy, złożone zgodnie z warunkami przetargu. Oferty winny być składane w zapieczętowanych kopertach w pokoju Nr. 33 w Referacie Gospodarczym Ub. Sp. w Wilnie. Oferty nieodpowiadające przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29. I. 1938 roku o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 13 poz. 92) będą uznane za nieważne. Termin składania ofert upływa 18. III. 1938 roku o godz. 12-ej. Publiczne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 18. III. 1938 roku o godz. 18-ej w Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie — pokój Nr. 5. Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie pozostawia sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od zaofiarowanej ceny i raz ewentualnie unieważnienia przetargu.

Dyrektor: (—) A. Galiński.

Proszek od BÓLU GŁOWY KOWALSKINA DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FIEBRI. **PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

GUSTOWNE WIOSENNE SUKNIE. PŁASZCZE, KOSTJUMY, BLUZKI **W. NOWICKI WILNO, WIELKA 30** wytworna galanteria, bielizna. Akta Nr. Km. 299/37 r.

OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 3-go rewiru Julian Mościński, zamieszkały w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10, zgodnie z art. 1030 Ust. Post. Cyw. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 11-go marca 1938 r. od godz. 10—30 rano, w Wilnie, przy ulicy Niemieckiej Nr. 22 — drukarnia — odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Jankiela Lewina — majątku ruchomego, składającego się z maszyn drukarskich, czoonek i inn., oszacowanego na sumę zł. 38.050 gr. 00 na zapokolenie pretensji; Emmy Wolfowskiej z aktu zastawu i inn. w sumie zł. 20.000 z % i kosztami.
Komornik (—) Julian Mościński.

Lekarze
DR. MED. Jadwiga Anforowicz - Szczepanowa Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8 — 9, 12 — 1 4 — 7. Zamkowa 3 — 9.

DR. MED. **ZYGMUNT KUDREWICZ** Specjalność: choroby weneryczne, syfilis, skórne i niemoc płciowa. Wilno, ul. Zamkowa 15 m. 2, tel. 19-60. Przyjmuje: od godz. 8 — 1 i 3 — 8.

Kupno i sprzedaż
W WILNIE KUPIĘ dom z ogródkiem w cenę do 20.000 tys. zł. Zgłoszenia do adm. „Słowa” pod „domek”.
PLACE 600, 1310, 2405 m2. do sprzedania przy ul. Montwadowskiej 4, informacja na miejscu.
SPRZEDAM sklep materiałów piśmiennych, centrum miasta, wyrobiona klijen teta, dobrze prosperujący. Wileńska 15 — 7 od 6 — 8,30 wiecz.

SIANA DO 800 TON SPRZEDA maj. Paroński pow. Piński poczta i stacja kolejowa. Paroński. Próbkii na żądanie.

Lokale
WYDZIERZAWIĘ przedsiębiorcom umeblowane domy letniskowe w maj. w pobliżu Jaszun w uroczej miejscowości celem urządzenia PENSJONATU LETNISKOWEGO. Inform. Świeciańska (Rossa) 25, Wł. K.
MIESZKANIE 3 pokojowe łaźienka, wygodny. Zwierzyniec, Inflancka 13

POSZUKUJĘ 2 ewentualnie 3 pokoje wego mieszkania ze wszelkimi wygodami, na piętrze, możliwie w centrum miasta. Oferty kierować proszę do Administracji „Słowa” pod D.B.

Poszukują dray
RZĄDCY — EKONOMA, pisarza — magazyniera poszukuje posady kawaler w sile wieku, uczciwy, sumienny, energiczny, z dziesięcioletnią praktyką rolniczo — hodowlaną w dobach Wielkosolectniczych p. K. Wagnera. Zgłoszenia: Warszawa, Krochmalna 54 — 29. Żeligowski.

MŁODE inteligentne panienki poszukują pracy: wychowawczyń, hony, na uczelniczek i ekspedjentek. Zgł. Wilno Dworzec Osob. Misja Dworcowa.
PANIENKA inteligentna poszukuje posady do dziecka lub starszej pani, najchętniej na wyjazd za skromne wynagrodzeniem. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem w/m ul. Trocka 16—20 Andrzejewski; od godz. 3—5 pp.

MŁODA inteligentna panna poszukuje prac w charakterze pielemarki, lub gospodyni Św. Nikodema 10—4.

Różne
Rehabilitacja
Na skutek ogłoszenia w „Słowie” z dnia 11.II. 38 zawierającego przeproszenie p. BOBROWSKIEGO MIECZYŚLAWA wyjaśniam, iż nie czuję żadnego żalu do p. BOBROWSKIEGO. Gdyż żart, będący powodem zażalenia został całkiem mylnie zrozumiany przez osoby niepowołane poczem nastąpiły niesłusne oskarżenia.
Ramsowa lanina.

ŻADAJCIE we wszystkich księgarniach „RUCHU” na dworcach „SŁOWA” kolejowych w całej Polsce.
Jeśli zauważycie gdziekolwiek brak naszego pisma, zawiadomcie nas o tem.